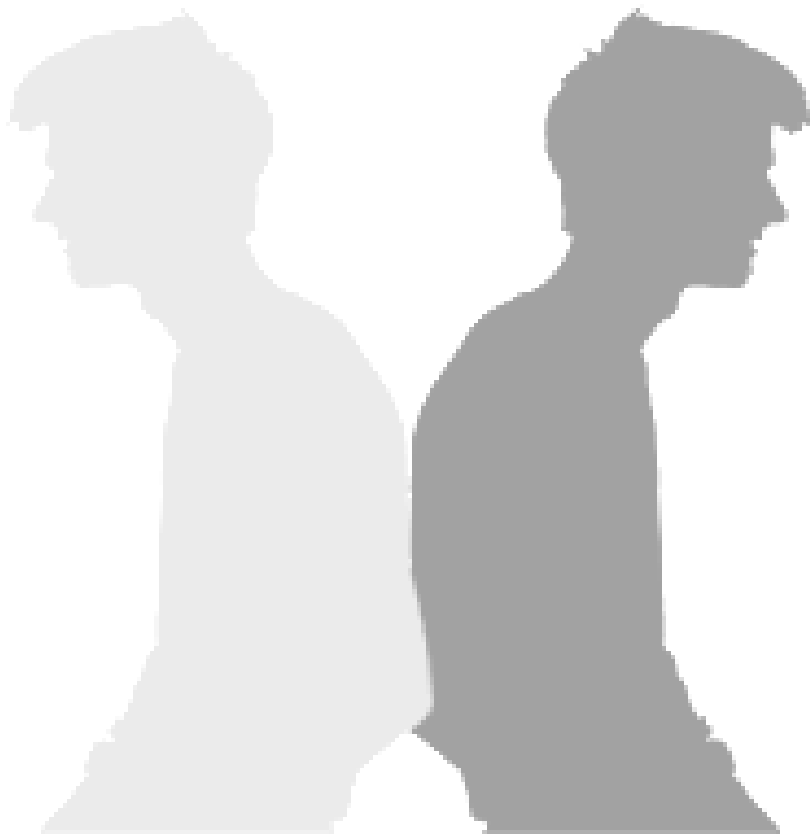


Nr 63 Rok 2007

Słowo Nadziei

Pismo polemizujące z doktryną Świadków Jehowy



Niespełnione proroctwa

Kto jest Pasterzem dusz naszych?

Czy to nie właśnie Słowo Boże powinno rozstrzygać te wątpliwości? Niestety, ze smutkiem trzeba stwierdzić, że przeciętny świadek nigdy nie był nastawiony na rozwijanie dobrego, osobistego rozumienia Pisma Świętego. Jako członek organizacji **nie był zachęcany do użycia swojego rozumu, miał jedynie akceptować oraz wbijać w pamięć każdą informację dostarczoną przez organizację, poddając się niemal automatycznie jej dyrektywom**. Pytania i wątpliwości oceniane były jako dowód pychy i braku szacunku dla zaakceptowanego ponoć przez Boga kanału komunikacji.

„Niewolnik” z premedytacją wrzuca do jednego worka zarówno ludzi, którzy od niego odeszli z powodu jego błędnych nauk, a ludzki, którzy widząc postępowanie Brooklynu i brak miłości w zborach, umiłowali świat doczesny. Wielu z nich widziało, że Strażnica, w swoim przekazie i nauczaniu, rozmija się z wzorcem biblijnym, ale zabrakło im sił i ufności w Bogu.

Tadeusz

Do zakupienia jest sześć książek:

1. Kwestia czasów Pogan — krytyczna analiza chronologii ŚJ
2. Czy o takim królestwie nauczał Pan Jezus?
3. Świadkowie Jehowy Zdemaskowani
4. Zanim zostaniesz Świadkiem Jehowy – przeczytaj (końcówka)
5. Czyim prorokiem był W.M. Branham?
6. Czy nieuchronnie nadchodzą czasy ostateczne?
7. Czy nieuchronnie nadchodzą czasy ostateczne?

**Wszelkie datki prosimy,
przesyłać na adres:**

**Numer Konta
91 1020 1853 0000 9702 0068 1247**

Korespondencje prosimy
kierować na adres:
**Fundacja „Słowo Nadziei”
81-209 Gdynia 9 skr. p. 26**

**AKTUALNY ADRES NASZEJ STRONY W INTERNECIE
www.sn.org.pl**

Redakcja sobie zastrzega prawo do skracania i adiustacji nadesłanych tekstów.
Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

**WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE
ISSN 1425-3232**

Duchem wszelkiego ustawodawstwa jest sprawiedliwość

Żydzi od wieków żyli w cieniu Prawa w ramach Zakonu. Prawo nie było bezużytecznym wymysłem biurokracji kapłańskiej; dane zostało, aby ochraniać istotne wartości religijne, etyczne i społeczne. Choć Prawo i Zakon były niczym bez Ducha, którego już nie miały, to jednak chroniły przed rozproszeniem. Jak wiemy Słowo jest ulotne, można je zapomnieć, przekręcić, zniekształcić. Można ogłuchnąć i oślepnąć, — ale były kamienne tablice, do których chętnie powracano.

Jak litera zabija Ducha?

Księgi starotestamentowe pełne są bardzo dokładnych i drobiazgowych przepisów. Żydzi chcieli jak najlepiej to Prawo wypełnić, wznosząc coraz wyższy mur odgradzający Ducha. W pewnym nieuchwytnym i nie do przewidzenia momencie, Prawo umarło, zaś Duch uleciał. I pozostała tylko litera, która niczemu już nie służyła, będąc dziełem umysłu i rąk ludzkich, które zawsze są nieudolne.

Duchem wszelkiego ustawodawstwa jest sprawiedliwość

Po to ustanawia się kodeksy prawne, aby sprawiedliwość mogła być realizowana i chroniona. Ale już nieraz mogliśmy się przekonać jak w gąszczu drobiazgowych i bezdusznych przepisów prawnych, zabito ich literę i ginęło to, co jest duchem prawodawstwa — sprawiedliwość.

Litera może zabić także miłosierdzie — ducha pomocy lekarskiej. Jeśli powstaje konflikt pomiędzy literą i duchem — słusność zawsze jest po stronie ducha. To, co jest duchem danej rzeczywistości, istnieje i pozostaje żywe także i bez litery. Natomiast litera staje się martwa i pusta, jeśli nie wyraża ducha. Ponadto litera, zabijając ducha, zabija także i swój własny sens: staje się bowiem niepotrzebna. Niczemu nie służy, nic nie ochrania, jest pusta. Jest martwa. Ludzie czasem służą rzeczom martwym. I wtedy sami martwieją.

Konflikt Litery z Duchem

Zarzucono uczniom Jezusa, że łamią Prawo. Uczniowie Jana Chrzciciela i faryzeusze zachowywali, bowiem rygorystycznie wszelkie przepisy postu: *„A uczniowie Jana i faryzeusze pościli. Oni też przyszedli i powiedzieli do niego: Czemuż uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą? I rzekł im Jezus: Czyż mogą goście weselni pościć, gdy z nimi jest oblubieniec? Dopóki mają z sobą oblubienca, nie mogą pościć. Ale przyjdą dni, kiedy im zostanie zabrany oblubieniec, a wówczas, owego dnia będą pościć. Nikt nie przyszywa łąty z nowego sukna do starej szaty, bo inaczej łąta obrywa nowe od starego i rozdarcie staje się większe. Nikt też nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej wino rozsadzi*

*bukłaki, i wino i bukłaki zniszczają. Lecz młode wino należy lać do nowych bukłaków.*¹

Pan Jezus tłumaczył zwyczajnie: nie poszczą, gdyż Jestem z nimi. Nie mogą pościć gdyż jest to czas wesela. „**Przyjdą wszakże dni, gdy zabrany im będzie oblubieniec, a wówczas będą pościć w one dni**”.

Nie niweczył Zakonu i nie znosił Prawa: wskazywał tylko właściwą kolejność i miejsce litery. Jeśli Duch ma pozostać żywy, przepisy muszą ustąpić. Przecież nie człowiek dla Prawa, lecz Prawo dla dobra człowieka. I nawet nie człowiek dla miłosierdzia, lecz miłosierdzie dla człowieka. Taki jest jego porządek, jego nowy ład. Duch ma zawsze rację: Litera zaś tylko wtedy, gdy mu służy — i dopóki mu służy. Dla formalistów mogły być to rzeczy nieco oszałamiające. I nie tylko dla nich. My wszyscy czujemy się bezpieczni w przepisach i paragrafach. Dla niektórych nie ma problemu ogłoszenie postu nawet podczas uczytu weselnej.

Nowe Przymierze

„Czy znowu zaczynamy polecać samych siebie? Alboż to potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecających do was albo od was? Wy jesteście listem naszym, napisanym w sercach naszych, znanym i czytany przez wszystkich ludzi; wiadomo przecież, że jesteście listem Chrystusowym sporządzonym przez nasze usługiwanie, napisanym nie atramentem, ale Duchem

*Boga żywego, nie tablicach kamiennych, **lecz na tablicach serc ludzkich**. A taką ufność mamy przez Chrystusa ku Bogu, nie jako byśmy byli zdolni pomyśleć coś sami z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza jest z Boga, który też uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie litery, lecz ducha, bo litera zabija, duch zaś ożywia*”.²

Wiele problemów w Kościele wynika z dopasowywania się do Prawa Zakonu i Prawa Łaski — jednocześnie. Zapominając, że: *Nikt nie przyszywa łąty sukna nowego do starego odzienia, bo nowy płat obdziera starą szatę i podarcie większe się staje. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych naczyń skórzanych, bo wino rozsadzi naczynia i wino się wyleje, a naczynia zniszczą; ale wino nowe do nowych naczyń.*

Pan Jezus nie przyszedł znieść Prawo, Zakon i Proroków. Wprost przeciwnie: wypełnił je. I nie ma potrzeby wracania do czegoś, co już przeminęło. Wszystko nowe się stało!

¹ Mar. 2:18-22 BW

² 2 Kor. 3:1-6 BW

Przybliżmy się do ołtarza modlitwy i postu

W życiu każdego wierzącego przychodzi taki czas, kiedy jego duch domaga się rzeczywistości. Nie mówię tu o nawróceniu; mówię o poznaniu Boga. Po całych latach chodzenia z Bogiem, Paweł powiedział: „*Abym mógł go poznać*”. Któż ośmieliłby się kwestionować zbawienie wielkiego apostoła? Mówimy tu o poznaniu Boga, które opiera się na dowodach, nie tylko na samej wiedzy, ale na poznaniu, które jest czymś więcej niż cytowanie wersetów.

W naszym życiu są takie chwile, gdy nie tylko chcemy coś wiedzieć, ale przekonać się czy te rzeczy, o których mówimy są prawdziwe. Piotr podczas sztormu zawołał: „...*Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie*”.³ Oto wołanie ludzkiego ducha pragnącego wydostać się poza codzienność, poza zwykłą religijność, poza chodzenie do kościoła i rozmawianie o Bogu, którego nigdy nie widać. „Ludzie wyklócają się o religię, walczą o nią, robią wszystko dla niej tyle tylko, że nie żyją z nią w zgodzie”.⁴

Szukajcie Mnie

„*Kiedy będziesz mnie szukać z całego serca, dam ci się znaleźć*”. Paweł wydał o sobie świadectwo: „*przez moc znaków i cudów oraz*

przez moc Ducha Świętego; ... rozkrzewilem ewangelię Chrystusową”.⁵ W jaki sposób głosił? Przez moc znaków i cudów, aby wiara ich zakotwiczona była w rzeczywistości. „*Królestwo Boże zasadza się nie na słowie, lecz na mocy*”.⁶

Bożą wolą jest, aby nasza wiara opierała się na rzeczywistości. Ta prawda bardzo jest uwypuklona w przypadku powołania proroka Elizeusza. Kiedy Bóg zamierzał zabrać proroka Eliasza, nakazał mu wcześniej namaścić Elizeusza, syna Szafata, na proroka w jego miejsce.

Elizeusz był na polu, orając przy pomocy dwunastu zaprzęgów wołów. Stary prorok podszedł do niego i zarzucił na niego swój płaszcz, po czym poszedł dalej. Kiedy płaszcz go dotknął, Elizeusz zostawił zaprzęgi, pobiegł za prorokiem i rzekł: „*poczekaj na mnie, pozwól mi pocałować ojca i matkę na pożegnanie, a potem pójde za tobą*”. „*Cóż mam z tobą począć*”? *Odpowiedział Eliasz!*

„*Elizeusz zawrócił, zarznął woły*”, niejako spalił za sobą wszystkie mosty. Jednak w jego życiu Bóg był realny, widoczny w działaniu, co go całkowicie pochłonęło.

Eliasz nie ciągnął za sobą Elizeusza, ale go zniechęcał, pokazując mu, że służba Boża nie polega na

³ Mateusza 14:25

⁴ Charles Colton

⁵ Rzymian 15:19

⁶ 1 Koryntian 4:20

samych przywilejach, ale na zaparciu się samego siebie. Próbował zniechęcić go na początku drogi mówiąc: „Pozostań tutaj, gdyż Pan posłał mnie aż do Betelu”. Elizeusz odpowiedział: „Jako żyje Pan, ... że cię nie opuszczę”.⁷

Choć Elizeusz był zniechęcany nie opuścił Eliasza ani w Betel ani w Jerycho, gdyż znał swego Boga nie tylko z opowieści, ale życia swego i wiernego proroka Eliasza. *Gdy stanęli nad Jordanem Elizeusz wziął swój płaszcz i uderzył nim w wodę. Woda rozstała się i obaj przeszli po suchej ziemi.*⁸

Bezgraniczna ufność w Boga

Elizeusz pozostał bez łodzi, bez promu, bez drogi odwrotu. Wydawało się, że jeśli Bóg zabierze Eliasza, to młody prorok zostanie sam. Jednak Bóg nie opuszcza swego ludu. Eliaz zapytał swego ucznia: „Co mam dla ciebie uczynić?” Elizeusz szybko odparł: „niech mi przypadną w udziale dwie trzecie twojego ducha”.⁹

Elizeusz wiedział, o co prosić. Nie szedł za Eliaszem by z nim podyskutować o pracy misyjnej. On już skosztował mocy Bożej. Podobnie Apostoł Paweł modlił się: „aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego, i oświecił oczy serca waszego,

abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie jego, i jak nadzwyczajna jest wielkość mocy Jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły jego”.¹⁰

Wielu ludzi słyszało o Bogu, lecz nigdy Go nie poznali. Są to ci, którzy „zawsze się uczą, a nigdy do poznania prawdy dojść nie mogą”.¹¹ Całą Biblię mają w głowie, lecz nigdy nie spotkali żywego Boga w ich życiu.

Nie mówimy o zbawieniu, mówimy o poznaniu Boga, który nas zbawił. Kiedy mężczyzna i kobieta się pobierają, myślą, że się znają; jednak po latach spędzonych razem, często muszą stwierdzić, że tak mało o sobie wiedzą. Hiob po ciężkich doświadczeniach powiedział: „Tylko ze słyszenia wiedziałem o tobie, lecz teraz moje oko ujrzelo cię”.¹²

Co innego jest coś słyszeć o Bogu, a co innego znać Go. Można posiadać wszelkie możliwe informacje na temat żywności, a jednocześnie umrzeć przy gorze chleba. „Kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają”.¹³

Cierpienia udoskonalają człowieka

Nie wiedza książkowa, ale pokonane trudy i znoje z modlitwą przybli-

⁷ 2 Królewska 2:1,2

⁸ 2 Królewska 2:8

⁹ 2 Królewska 2:9

¹⁰ Efez.1:17-19 BW

¹¹ 2 Tymoteusza 3:7

¹² Hioba 42:5

¹³ Hebrajczyków 11:6

zają nas do Boga, i wtedy dopiero staje się On dla nas realny. „*Bóg, od którego wszystko pochodzi i dzięki któremu istnieje, pragnąc doprowadzić wielu do udziału w swojej chwale, uznał za stosowne udoskonalić przez cierpienie Sprawcę ludzkiego zbawienia*”.¹⁴

„*Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu.* Izrael widział swe cudowne wprowadzenie z niewoli egipskiej. Kiedy jednak znaleźli się na pustyni, chcieli wracać do Egiptu z braku cebuli i czosnku. Tylko Mojżesz nie zachwiał się na swojej drodze, ponieważ znał swego Boga.

Jeśli jako chrześcijanie naprawdę „wymodliliibyśmy” sobie prawdziwe spotkanie z Bogiem, wtedy rzeczy tego świata mają dla nas znikomą wartość. Poznanie Boga usuwa strach przed ludźmi. Wtedy nie boimy się stawić czoła mieszaninie półprawd, kłamstwa i strachu.

Głosząc bezkompromisowo Słowo Boże rozbijemy każde kłamstwo. Ale musimy to uczynić mocą z wysokości. Każdy z nas musi sobie odpowiedzieć: Czy głosi swoje przeżycie z Bogiem, czy tylko zasłyszane słowa? Jeśli poselstwo naszego życia jak i całego Kościoła dociera do różnych ludzi z mocą, to wielu z nich odda Bogu chwałę.

Jeśli jest inaczej to za mało w naszym życiu jest modlitwy, postu i wiary. Nie zadawajmy się teorią. „*Gdy będziesz mnie szukać z całego serca, pozwolę ci się znaleźć*”. Szukajmy Boga z całego serca. Trudno jest zwieść człowieka, który prosił i otrzymał. Taki wierzący nie będzie nic czynić na pokaz. Wielu z nas wie, że ewangelia otwiera serca grzesznika i jednocześnie nie mamy siły by rozpocząć głoszenie. Możemy modlić się za chorymi, ale nikt z nich nie będzie uzdrowiony. Dlaczego?

Idąc tedy głosić

Kościół traci swoją wiarygodność, gdy zamiast głosić ewangelię zajmuje się socjałem. Religia bez Boga jest martwa. Poznajemy Boga, chodząc z Nim. Świat nie chce przedstawienia, chce zobaczyć Chrystusa.

Nasze modlitwy muszą stać się bardziej żarliwe i dłuższe. Dlatego podejźmy do ołtarza modlitwy i postu. Mojżesz miał powołanie i gorliwość, ale w krytycznych chwilach szukał pomocy od Boga przez modlitwę. Nie zapał się swego Boga, choć trudno było mu prowadzić naród tak trudny, ale pokornie stanął na jego czele, aby go wyzwolić.

Gdy Mojżesz zobaczył Boga w ***plonącym krzewie***, został ugruntowany w wierze i odważnie znosił wszelkie próby i doświadczenia. Nigdy więcej nie kwestionował

¹⁴ Hebr. 2:10 BWP

Bożych możliwości. Przy płonącym krzewie wyszedł poza rzeczy widzialne, do rzeczy niewidzialnych. Od tego momentu był pewny siebie, ponieważ był pewny Boga.

Mojżesz znał drogi Boże, natomiast Izrael znał dzieje Boże. Za każdym razem, gdy Izrael przechodził kryzys, chciał wracać do Egiptu, ale Mojżesz powstrzymywał ich od tej nierozsądnej decyzji. Mojżesz jest jedną z najwybitniejszych postaci w historii biblijnej. Zanim uciekł na pustynię, był człowiekiem, mającym władzę jako przybrany syn córki Faraona, lecz kiedy kilka lat później spotkał się z Bogiem, uzalał się nad swą trudną mową. Swoją wadę próbował użyć jako wymówki, by nie prowadzić tego niełatwego narodu. Bóg dał mu poznać, że powodem, dla którego znalazł się na pustyni było przede wszystkim pozbycie się wiary we własne siły i zdolności.

Nie raz mógł się przekonać, iż sam nic nie potrafi, Bóg mógł wykonać swe dzieło w nim i przez niego. Używając swej wyobraźni może ktoś go zapytać: „Gdzie idziesz?” „Idę do Egiptu wyzwolić Boży lud”. „A gdzie jest twoja armia?” „Oto ona — laska”. Mojżesz nie był nadczłowiekiem. Nigdy jednak nie pozwolił, by strach dyktował mu kierunek.

Nie idźmy z teoria

Podczas Pięćdziesiątnicy stu dwudziestu ludzi widziało moc Boga.

Zanim nadszedł ten dzień, byli ludźmi niepewnymi, głuchymi na słowa Jezusa. Wznosili się i upadali, kłócąc się o to, kto będzie po prawej, a kto po lewej stronie. Słyszeli jak Jezus nauczał, byli świadkami Jego cudów, jednak czegoś w ich życiu brakowało. Przy Swym odejściu, Jezus nakazał: *pozostańcie..., aż zostanieie przyobleczeni mocą*”.¹⁵

Pan Jezus powiedział: „...*nic niemożliwego dla was nie będzie*”.¹⁶

Nie pozostawił cienia wątpliwości, że Jego naśladowców czeka walka. Choć przechodzimy trudne chwile, to wierzymy, że z Jego pomocą jesteśmy w stanie przetrwać każdy sztorm. W dniu pięćdziesiątnicy Zobaczyli moc Żywego Boga. Od tego wydarzenia nie było odwrotu. Dlatego idźmy w ich ślady, modląc się o to, aby pięćdziesiątnica trwała cały czas, wspierając nas w głoszeniu Bożego Słowa.

¹⁵ Łukasza 24:49

¹⁶ Mateusza 17:20

Fundamentalna nauka świadków

Wielu czytelników Strażnicy często zadaje sobie pytanie: która nauka ŚJ jest podstawowa, fundamentalna? Fundamentalną nauką za czasów Russella był rok **1874**, gdzie umiejscowił niewidzialne przyjście Chrystusa, powstanie bestii, strącenie szatana, etc. Wszystkie jego „pro-roctwa” upadły, pozostały tylko zawiedzione dusze i jego książki, w których możemy przeczytać:

„Koniec czasu, okres 115 lat, od roku 1799 do roku 1914 jest szczególnie zanotowany w Piśmie Świętym. Koniec czasu, albo przygotowania Jehowy liczy się od roku 1799 do 1914 i chociaż odznacza się wielkim rozmnożeniem umiejętności, większym, aniżeli w jakimkolwiek czasie przedtem, to jednak zakończy się czasem wielkiego ucisku, jakiego nigdy jeszcze nie było”.¹⁷

Po śmierci Russella

Kilkadziesiąt lat po jego śmierci w jednej z książek wydanych przez Towarzystwo Strażnica pisano zgoła coś innego. Stwierdzono, że czasy końca nie zakończyły się, ale rozpoczęły w roku 1914:

„Rok 1914 wyznaczył prorocstwa biblijne. (...) Potwierdzeniem poprawności tej daty jest okoliczność, że stosunki światowe, które miały się ukształtować w tym okresie, nastąpiły od roku 1914 – dokładnie tak, jak to zostało przepowiedziane. (...)”¹⁸

Małe wydawałoby się szachrajstwo zamiast „do 1914”, napisali „od 1914”. Czy to jest nowe światło,

czy jawne kłamstwo? Przecież te wypowiedzi są zaczerpnięte z publikacji *Towarzystwa Strażnica*. Kiedy wymarło im **pokolenie roku 1914**, w jednym numerze *Przebudźcie się!* z **1995 roku** w stopce redakcyjnej, (aby niewiele to zauważyło), podstępnie wycofywano się z wcześniejszych kłamstw. Jego tzw. „nowe światło” zmienił z miesiąca na miesiąc:

„Co najważniejsze, czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy danej przez Stwórcę, że zanim przeminie pokolenie pamiętające wydarzenia z roku 1914, nastanie nowy świat, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo”.¹⁹

Co najważniejsze, czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy naszego Stwórcy, że obecny niegodziwy i pełen bezprawia system rzeczy zostanie zastąpiony przez nowy świat, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo”.²⁰

Fundamentalną nauką to rok 1914

który podstępnie zmieniono w 1995 w Strażnicy nr 21. **Pokolenie, które pamiętało rok 1914** nie miało wymrzeć zanim **nastanie nowy świat Strażnicy**. „Niewolnik” te nauki ogłaszał w imieniu Boga i nie ma najmniejszych skrupułów, z tego tytułu, ale ma odwagę pisać te oto słowa:

„Ludzie uciekają się do zwodzenia i kręctwa, aby ukryć to, czego się wstydzą,

¹⁷ Tom III s.15; 55 u.2

¹⁸ *Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* s 78

¹⁹ Przebudźcie się! 10/1995 r. s 4

²⁰ Przebudźcie się! 11/1995 r. s 4

na przykład oszustwo. My nie mamy czego się wstydzić, gdyż nasza praca i nasze orędzia nie są szalbierstwem, lecz cechuje je sprawiedliwość i prawda. Dlatego możemy jaśnieć pełnią chwały tego światła. Nie posługujemy się nieuczciwie Słowem Bożym“.²¹

Drogi głosicielu czy widzisz te jawne kręactwa? Czy jesteś tego świadomy, kto i czym cię karmi? Obyś lepiej nigdy tych „cudownych prawd zapisanych w Strażnicy” nie słyszał, byłoby to lepiej dla ciebie i twego otoczenia.

„Niewolnik doskonale zna swe przepowiednie a mimo to pisze:

„Za pomocą Biblii oraz opartych na niej publikacji objaśnia im swoje "prawo i słowo", dzięki czemu uczą się Jego dróg. (...) Korzystając z Bożego poparcia, Świadkowie Jehowy wszędzie na ziemi posłusznie wyruszają, aby pozyskiwać uczniów, których szkolą i chrzczą”.²²

Przywódcy Strażnicy wszystkie swe daty i pseudo-proroctwa wypowiedali w imieniu Boga, a ponieważ „niewolnik nie wie, co czyni jego Pan,²³ nie może znać zamierzeń Bożych. Wszelkie daty takie jak rok 1874, 1914, 1925, 1975, były wymysłem ludzkim dopasowanym do polityki Brooklynu, aby utrzymać darmowych kolporterów i nabywców wszelkich publikacji wydanych przez Towarzystwo Strażnica.

Teraźniejsza Fundamen- talna nauka Brooklynu

Drzewo z Daniela - 4-ty rozdział

Drzewo, które widziałeś, tak bardzo potężne, rozrosłe, sięgające samych niebios i widoczne aż z krańców ziemi, drzewo o pięknych liściach i owocach tak licznych, że dostarczało pożywienia dla wszystkich; drzewo, pod którym mają swoje legowiska polne zwierzęta, a na jego gałęziach gnieźdzą się ptaki powietrzne, to drzewo to właśnie ty o królu, który stałeś się wielki i potężny, a swej wielkości tak wzrastałeś, że sięgałeś aż niebios, zaś twoja władza rozciągała się aż po krańce ziemi. I wszystko to przyszło na króla Nabuchodonozora.

Jednak „niewolnik” dwukrotnie skomentował ten sam werset?

„Przeto to wielkie drzewo dosięgające aż do nieba, które Nabuchodonozor, król babiloński widział, obrazowało niebieski urząd Lucyfera, mianowicie, niewidzialne zwierzchnictwo nad Adamem i Ewą, a także nad niższymi stworzeniami, czyli zwierzętami. To zwierzchnictwo wówczas było sprawiedliwe”.²⁴

„Drzewo przedstawia coś ważniejszego, zwierzchnią władzę Boga, zwłaszcza w odniesieniu do naszej ziemi”.²⁵

Co przedstawia to drzewo?

Bóg przez proroka Daniela wyłożył mu jego znaczenie.

„(...) Panie mój! Ten sen dotyczy twoich przeciwników, a jego wykład twoich przeciwników. Drzewo, które widziałeś, które rosło i było

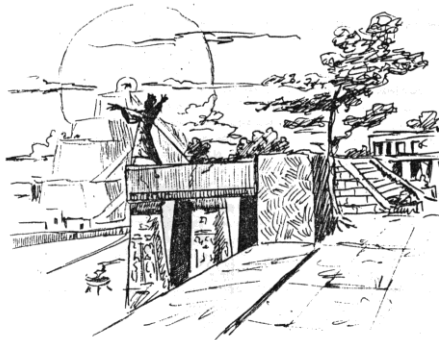
²¹ Strażnica 1990/14 s 18 § 9

²² Książka *Proroctwo Izajasza swianem dla całej ludzkości* s. 45 § 20,21

²³ Jan 15:15

„Prawda was wyswobodzi“ wyd. 1943 s 219
„Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi. s 139





potężne, którego wysokość sięgała nieba, a było widoczne na całej ziemi, którego liście były piękne, a owoc obfity, i które miało pokarm dla wszystkich, pod którym mieszkaly zwierzęta polne, a w jego gałęziach gnieździły się ptaki niebieskie – **To jesteś ty, królu**: rośleś i stałeś się potężny, twoja wielkość urosła i sięga nieba, twoja władza rozciąga się po krańce ziemi”.²⁶

„A to, że król widział anioła świętego, zstępującego z nieba i mówiącego: **Zetnijcie to drzewo i zniszczcie je, lecz jego pień korzenny pozostanie w ziemi, w obręczy żelaznej i miedzianej, na niwie zielonej, aby rosa niebieska go zraszała i by miał udział ze zwierzętami polnymi, aż przejdzie nad nim siedem wieków!**”²⁷

Ten rozdział donosi nam o śnie króla babilońskiego Nabuchodonozora, który bezpośrednio dotyczył jego osoby: „Zaniepokojony król powiedział:(...) aby przyprowadzono przede mnie wszystkich mędrców babilońskich, aby mi podali wykład snu. I przyszli wróżbici, czarownicy, Chaldejczycy i astrologowie, i opowiedziałem im sen; lecz nie podali mi wykładu”.²⁸

Jak należy rozumieć ten sen o drzewie, zesłany przez Boga na

Nabuchodonozora? Odpowiedzi należy szukać w następujących wierszach:

„Taki jest wykład, królu, i takie jest rozstrzygnięcie Najwyższego o królu, moim panu: Wypędzą cię spośród ludzi, mieszkać będziesz ze zwierzętami polnymi i jak bydło trawą karmić cię będą; będzie cię zraszać rosa niebieska, siedem wieków przejdzie nad tobą, aż poznasz, że Najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkim i że daje je temu, komu chce. A to, że polecono pozostawić pień korzenny drzewa, znaczy: **Królestwo twoje będzie ci zachowane, gdy poznasz, że władza należy do niebios**”.²⁹

I na tym kończy się Biblijne wyjaśnienie snu dotyczącego wyłączenia króla babilońskiego Nabuchodonozora.

Jaka będzie następna interpretacja tego rozdziału Biblii? Niektórzy twierdzą, że „niewolnik” zwleka, do 2014 kiedy minie pełen wiek (100 lat). Większość głosicieli wymrze a nowi nie będą pamiętać starego „nowego światła”.



²⁶ Dan. 4:16-19

²⁷ Dan. 4:20

²⁸ Dan. 4:3,4

²⁹ Dan. 4:21- 23

Co się stało w 1925 roku?

Nie posyłałem proroków, a oni jednak biegną; nie mówiłem do nich, a oni jednak prorokują (Jer. 23:21).

Do takich proroków zaliczał się też Józef Rutherford, który chcąc utrzymać głosicieli przy sobie, nie szczędził grosza na rzeczy, które apostoł Paweł nazwał baśniami, oto jedna z nich. Aby jeszcze mocniej rozpalic wyobraźnię ludzi, Rutherford założył niewielką wytwórnię filmów i fabrykę aparatów projekcyjnych do ich wyświetlania:

„Obraz pokazuje brata Rutherforda i jego towarzyszy gotowych do podróży. ...Jadą do pewnych przyjaciół i pytają, czy ich syn mógłby pojechać z nimi przez Cesarską Dolinę. (...) Rodzice chłopcu chętnie na to pozwalają - wszyscy odjeżdżają. (...) Rutherford przechodzi dolinę pieszko, ogląda owoce, jarzyny i inne rosnące tam rzeczy. Podług obrazu wszystko znajduje się w dobrym stanie (...) Obraz się zmienia (...) widać, jak automobil spada z boku skalistej góry, ci co byli w samochodzie, wypadali i wszyscy zostali zabici, to jest cała rodzina chłopca. (...) Brat Rutherford stara się pocieszyć chłopca (...) pisze list i oddaje go chłopcu, mówiąc mu, aby nie otwierał listu aż w 1925 roku `usłyszysz, że Abraham zmarłwychwstał. (...) Obraz pokazuje chłopca w 1925 roku, jak czyta w porannej gazecie grubymi literami: „Abraham ZMARTWYCHWSTAŁ W PALESTYNIE” (...) Przypomina się chłopcu, aby przeczytał list, który mu Sędzia wręczył (...) patrzy na kalendarz, który pokazuje rok 1925; otwiera list który mówi żeby zatelefonował do Abrahama. Chłopiec okazuje wielką radość, gdy telegrafuje do Abrahama w Palestynie w roku 1925.³⁰

Dom książąt

(Świadkowie Jehowy Głosiciele królestwa Bożego s. 76)



W roku 1920 Rutherford wydał książkę zatytułowaną: *„Miliony ludzi z obecnie żyjących nie umrą”*. Było to wyznanie wiary religijno - polityczne J. F. Rutherforda. Sędzia próbował w niej wyjaśnić, zresztą w sposób bardzo zawyły, że poczynania ludzi zmierzające do ustanowienia na ziemi wiecznego pokoju po trudnych dniach pierwszej wojny światowej są bezcelowe. Ludzkie wysiłki miały według, J. F. Rutherforda, doprowadzić jedynie do jeszcze większej anarchii i chaosu, a w rezultacie do zakończenia starego „systemu rzeczy”, na gruzach, którego miało powstać tysiącletnie Królestwo Boże. Treść książki i „nowe proroctwo” w niej zawarte na nowo rozpalily nadzieje na „koniec świata” i nastania Millennium.

Od wydania tej „elektryzującej” publikacji rozpoczęła się zakrojona na szeroką skalę akcja nazwana „KAMPANIĄ O MILIONY!” Na wykłady Sędziego, wynajmowano hale sportowe, zamieszczano całostronicowe ogłoszenia w gazetach tak, aby zgromadzić jak najwięcej ludzi, wydrukowano masę ulotek i broszur. Po minionych, niespełnionych latach nadziei według nauk Russella, J. F. Rutherford, musiał zaskoczyć ludzi czymś niecodziennym.

³⁰ Głos Prawdy art. C s. 8 Dedroit 1 – rok 1930 (podkreślenie SN)

No i zaskoczył. W książce: „*Miliony ludzi z obecnie żyjących nigdy nie umrą!*” objawił nową datę: 1925 rok. Zamieszczony niżej tekst mówi o tym, że w wymienionym roku miało nastąpić zmartwychwstanie proroków starego Zakonu.

„(...) *Pismo Święte stanowczo powiada, że nastąpi zmartwychwstanie Abrahama, Izaaka, Jakóba i innych mężów starego Zakonu i że oni otrzymają pierwsi łaskę, przeto możemy spodziewać się w roku 1925-tym powrotu tych wiernych mężów Izraela ze stanu śmierci, gdy zostaną wskrzeszeni do życia i przywróceni do doskonałego stanu ludzkiego, oraz uczynieni widzialnymi, legalnymi przedstawicielami nowego porządku rzeczy na świecie.*”³¹

Opierając się tedy na argumentach powyżej wyliczonych, że stary porządek rzeczy, stary świat, skończył się, a zatem przemija, i że nowy ład nastaje, oraz że rok 1925-ty zaznacza się zmartwychwstaniem wiernych i zasłużonych mężów starożytności i początkiem odbudowy, słusznym będzie mniemać, że miliony ludzi z żyjących teraz na świecie będą jeszcze znajdować się na świecie w roku 1925-tym. A wtenczas, opierając się na obietnicach wymienionych w Słowie Bożym, musimy przejść do stanowczego i niezaprzeczonego wniosku, że miliony z żyjących teraz na świecie ludzi nigdy nie umrą.”³²

Możemy przeto z ufnością oczekiwać, że rok 1925-ty zaznaczy się powrotem Abrahama, Izaaka, Jakóba i wiernych proroków Starego Zakonu, a mianowicie tych, których Apostoł (Paweł) wymienia w jedenastym rozdziale listu do Żydów - do stanu ludzkiej doskonałości”.³³

„W roku 1922 na zgromadzeniu w Cedar Point ogłoszono orędzie *Rozgłaszające wieść o królu i królestwie*. Ogłoszono również, że w roku 1925 umrze ostatni z członków „małego stadka” należących do 144.000 wybrańców”.

Zafalszowanie historii

W Strażnicy z 1991 „niewolnik” próbuje przedstawić te bajki jako dobitne prawdy:

„Od roku 1922 zaczęto publikować i rozpowszechniać dobitne prawdy biblijne demaskujące babilońską religię fałszywą, a zwłaszcza kościoły chrześcijaństwa. Zauważano potrzebę uświadomienia oczyszczonemu ludowi Bożemu, jak ważne jest całkowite zerwanie z wszelkimi formami fałszywego kultu”.³⁴

”Co więcej, szeroko rozpowszechniona broszura *Miliony ludzi z obecnie żyjących nigdy nie umrą!* przedstawiała pogląd, że w roku 1925 zaczną się spełniać zamierzenia Boże co do przywrócenia raju na ziemi i wskrzeszenia wiernych sług Bożych z dawnych czasów. Wydawało się, że wytrwałość pomazańców niebawem zostanie nagrodzona”.³⁵

„Niewolnik” w tych Strażnicach łże w żywe oczy i kłamie wbrew temu, co pisał w latach 1920 ówczesny „niewolnik” w osobie Rutherforda: „*Narodziny narodu, gdzie podał nowe zrozumienie 12 rozdziału księgi Objawienia*. Dzięki temu bracia nareszcie mogli właściwie pojąć znaczenie burzliwych wydarzeń z lat 1914-1919. (...) Badacze Pisma Świętego pełnili służbę z myślą o konkretnej dacie — najpierw o roku 1914, a potem 1925. Teraz zrozumieli, że muszą

³¹ Miliony ludzi z obecnie żyjących nigdy nie umrą ! wyd. w j. pol. 1920 r. s.59,60 (podkreślenie SN)

³² Miliony s.65 (podkreślenie SN)

³³ Miliony s.60-61 (podkreślenie SN)

³⁴ Strażnica 23/1991r. s.13 § 17 (podkreślenie SN)

³⁵ Strażnica 21/1993 s 11 p 18 (podkreślenie SN)

trwać w służbie tak długo, jak długo będzie sobie życzył tego Bóg.³⁶

➤ Dowody w tym dziele przytoczone wykazały, że stary świat (społeczno polityczny ustrój) zaczął przemijać w roku 1914, a całkiem przeminie w kilku następnych latach. Dowody biblijne wykazują, że wielu przejdzie ten ucisk i tych właśnie Pan obdarzy pierwszymi błogosławieństwami restytucji”.³⁷

„Ci wierni mężowie będą z powrotem przy życiu na ziemi za kilka lat i stanowiąc będą klasę legalnych przedstawicieli Chrystusa na ziemi”.³⁸

Po zwiedzionym proroctwie 1925 roku

Po roku 1925 w niektórych zborach we Francji i Szwajcarii gwałtownie obniżyła się liczba obecnych na zebraniach. Wielu doznało zawodu również, gdy nie spełniły się ich nadzieje związane z nastaniem Milenium. W rezultacie część osób opuściła organizację. Inni próbowali podkopać wiarę współwyznawców i musieli zostać wykluczeni.

Co właściwie było do podkopania, uczynił to bezbłędnie „niewolnik” w swych czasopismach. Zapowiadał różne opowiadki nie mające nic wspólnego z Bogiem, ani Jego Słowem, i kiedy głosiciele połapali się, że zostali oszukani, wyłączyli ich za to, że próbowali innych przestrzec przed wpadnięciem w podstępne oszukańcze sidła. Która z tych „nauk” Rutherforda o roku 1925 była prawdziwa?

Czy to był pokarm na czas słuszny?

W roku 1925, kiedy nie zmartwychwstali oczekiwani prorocy i nie nastąpiło Królestwo Boże, Rutherford, ogłosił, że nic się nie wydarzyło, bo do pełnej liczby wybranych zabrakło 50.000 ludzi. Będąc jednak przekonany, że prorocy niebawem zmartwychwstaną, nadal organizował wielkie zgromadzenia i wygłaszał płomienne apele o zdwojenie wysiłku na rzecz zbliżającego się Królestwa. W 1929 roku za pieniądze „Towarzystwa Strażnica” wybudował w Kalifornii w najpiękniejszej dzielnicy San Diego, luksusowo wyposażoną willę; oczywiście dla proroków.³⁹ Wokół niej urządzono ogród owocowy, wykopano basen i zbudowano garaż, w którym stały dwa szesnasto cylindrowe Cadilaki. Willę nazwano „BET SARIM” to znaczy „Dom Książąt”. Rutherford często wychodził na dach willi i wypatrywał, zbliżających się proroków.

Badacze oskarżają sędziego o fałszywe proroctwa.

W związku z fałszywymi proroctwami, jakie wywołał J. Rutherford w dniach od 1 do 3 lutego 1930 r. w Detroit zebrał się Komitet nadzwyczajny do zbadania całej sprawy, z powodu nie spełnionego proroctwa 1925 r. podważono wiarygodność Badaczy. Doszło do rozbicia wewnętrznego. Winę za taki stan, w Organizacji, osobiście ponosił J. F. Rutherford. Komitet na zebraniu uchwalił potępiającą ten czyn rezolucję.

³⁶ Strażnica 21/1993 s. 12 p. 19,20 (podkreślenie SN)

³⁷ Harfa Boża s. 345 p. 565 r. wyd. 1929 (podkreślenie SN)

³⁸ Harfa Boża s. 352 p. 580 r. wyd. 1929 (podkreślenie SN)

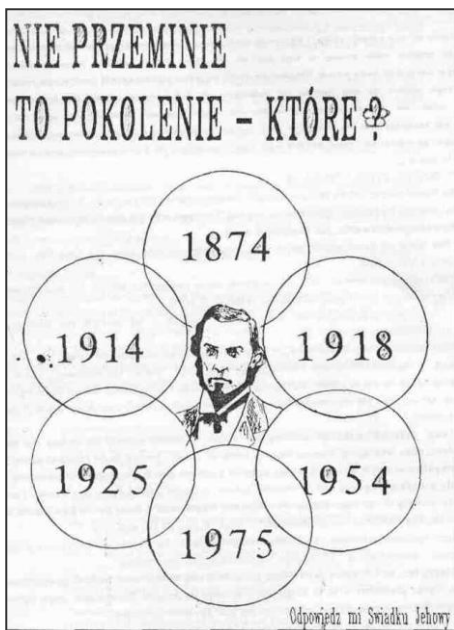
³⁹ patrz „Dom Książąt”

Co się stało w roku 1914?

Historycy odpowiedzieliby, że w tym roku wybuchła Pierwsza Wojna Światowa, i wiele innych wydarzeń z tym związanych. Nie była to zresztą jedyna wojna w dziejach świata. Zgodnie z tym, co zapowiedział Pan Jezus miały one trwać przez cały czas, co też się spełnia do chwili obecnej. Pan Jezus przestrzegł tych, którzy zechcą być Jego uczniami, aby „występujące wojny czy wieści wojenne”, nie były odczytywane przez nich jako rychły znak Jego powtórnego przyjścia. „Potem usłyszycie o wojnach i wieści wojenne. Baczcie abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec” (Mat.24:6).

Gdzie nie ma rozwagi tam i gorliwość nie jest dobra (Przyp.19:2)

Wielu szukających sensacji, obserwując pewne wydarzenia światowe, obwieszczali, że czas powrotu Pana Jezusa, jest tuż tuż. Działo się to przez całe stulecia i będzie miało miejsce aż do końca. (patrz SN nr 23) Jedne wojny mijały, wybuchały następne, często groźniejsze od poprzednich, a wraz z nimi pojawiali się ludzie, którzy przekonywali, że tym razem mają niezbitą argumenty, dotyczące czasu powtórnego przyjścia Pana Jezusa. Wielu z nich wyznaczało rok Jego powrotu, inni poszli dalej, wyznaczając miesiąc, dzień i godzinę.



Choć dnia i godziny nikt nie zna, prócz Ojca (Mat.24:36), to to ostrzeżenie wielu w swej pysze zbagatelizowało, aby zajaśnieć na chwilę. *Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy swojej ustanowił (Dz.Ap.1:7)*. Dlatego musieli zebrać swoje żniwo w postaci niespełnionych ambicji, oraz rozbitych w wierze ludzi, którzy im bez reszty zaufali. Po wielu latach ich prekursorzy oskarżają zawiedzionych głosicieli, którzy spodziewali się wypełnienia zapowiedzianych „proroctw”. Oto jedno z nich:

„W zborze warszawskim już od pewnego czasu zaznaczało się rozdwojenie, ale dla

zachowania pozorów jedności zgromadzano się razem. Problem ujawnił się z całą ostrością w roku 1925, w okresie Pamiątki. Z trzystu osobowego zboru zaledwie około 30 lojalnych obchodziło ją zgodnie z zaleceniami Towarzystwa. Fala podobnych zdarzeń wkrótce potem przetoczyła się przez inne zbory. Na przykład w Łodzi z około 150 osób nie dało się zwieść tylko 3 braci 6 siostr; lojalnie kontynuowali oni urządzenie zebrań i studiowanie Słowa Bożego z pomocą publikacji Towarzystwa”.⁴⁰

Pan Jezus przestrzegwał: *Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby, o ile można, zwieść i wybranych. Oto przepowiedziałem wam. Gdyby więc wam powiedzieli: Oto jest na pustyni – nie wychodźcie; oto jest w kryjówce – nie wierzcie. Gdyż jak błyskawica pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego (Mat.24:24-27).* Chlubą chrześcijaństwa, jest znajomość Biblii i jego historii, jak powstawało – mówiące o jego pozytywach, jak i niechlubnych kartach. Natomiast bardzo nikły procent, żeby nie powiedzieć promil ludzi, którzy są w Organizacji, zna historię swego ruchu, – dlaczego? Przecież minął zaledwie jeden wiek jego istnienia i dostępne są wszystkie dokumenty i nauki tego ruchu. Kierownictwo w Brooklynie dba o to, aby ta niechlubna przeszłość nie dotarła do członków Organizacji.

⁴⁰ Rocznik Świadców Jehowy 1994 rok, str.188 u.1 i 2 (podkreślenia autora)

Kiedy w rozmowie ze świadkami próbuje się nawiązać do przeszłości, odbierają to jako nieprawdę równoznaczną z oskarżaniem „niewolnika”. Nie można mieć do tych ludzi pretensji, ponieważ wiedzą tylko to, co „niewolnik” zamierza im powiedzieć. Sam kiedy głosiłem „jej” nauki i ludzie, których spotykałem mówili mi prawdę o Organizacji, odbierałem to wtedy jako oskarżanie. Dlatego w tej książce chcę przedstawić dokumenty, a nie wymyślone baśnie przez ludzi, wrogo usposobionych do świadków.

Większość z nich nie ma pojęcia o wcześniejszych datach końca świata, czy jak wolą nazywać głosiciele: zakończenie tego systemu rzeczy. Dlatego pragnę przedstawić tu nauki, które są obowiązujące w ugrupowaniach, trzymających się nadal poglądów Russella. A zatem sięgnijmy do korzeni:

Co pisał Russell o roku 1914?

Russell analizując wojnę Napoleona Bonapartego napisał o nim:

„Tym sposobem wykazaliśmy, że rok 1799 był okresem czasu ostatecznego, że w owym czasie papieństwo miało być niszczony kawałkami, i że Napoleon odebrał papieżowi nie tylko kraje podarowane mu przez Karola Wielkiego (po tysiącu lat dzierżawy), lecz następnie odjął jurysdykcję w Rzymie, nominalnie uznawaną władzę nadaną dekretem cesarza Justyniana w roku 533, lecz w rzeczywistości, od czasu obalenia państwa Ostrogotów w roku 539, akurat na 1260 lat przed rokiem 1799. To był okres często powtarzany w proroc-

twie, jako czas, czasy i połowę czasu panowania papieża. Chociaż papieństwo zostało bez najmniejszej cywilnej władzy, to jednak ono dziś jeszcze rości pretensje, mimo wyczekiwania zupełnego zniszczenia, które sprowadzą w niedalekiej przyszłości, rozjątrzone masy ludu, którego Bóg użyje jako swoje narzędzie, a co jest jasno wykazane w księdze Objawienia”.⁴¹

Na podstawie, jakich Ksiąg Pisma Świętego Russell obliczył, że „Czasy Ostateczne” rozpoczęły się w 1799 roku? Liczby te wypatrzył w Księdze Daniela, rozdział 12 werse-ty; 7,11,12. Po odpowiednim spreparowaniu danych tekstów opatrzył je poniższym komentarzem:

Jako datę wyjścia wziął rok 539 - upadek 'państwa Ostrogotów'⁴², podstawiał prorocstwo Daniela 12:7, mówiące o czasie, czasach, i pół czasu, co daje 1260 dni, zamieniając je na lata, czyli 1260 lat, dodał do roku upadku państwa Ostrogotów 539, (1260+539 = 1799) i wyszedł na rok 1799 – nazwał go początkiem „Czasów Ostatecznych”. Czas ten określił jako – uwolnienie się ludu Bożego (Russellitów) z

kruszącej władzy papieskiej. Ten rok nazwał (1799) początkiem „Czasów Ostatecznych”

Jednak źródła historyczne podają inną datę upadku Ostrogotów, ale gdyby nawet przyjąć podany przez Russella rok 539, to dlaczego akurat ten naród? Jaki on miał związek z biblijnymi prorocstwami? Czy jest choć jedna wzmianka w Słowie o tym narodzie? Każda data, i każdy naród jest dobry gdy trzeba wyprowadzić z góry powziętą hipotezę (datę).

Ale prorocstwo zawiera jeszcze dwie liczby, 1290 i 1335 dni. Podobnie zamienił je na lata i podstawiał rok 539, o którym jest mowa powyżej. Dodaje te liczby do siebie i wyznacza, że: w roku: $539 + 1290 = 1829$ - i nastąpił: *okres oczyszczenia, i uświętobliwienia między ludem Bożym*, a łącznie z tym miało być dane wyrozumienie prorocstw tym, co byli mądrymi, co się odłączyli, byli doświadczeni i oczyszczeni; lecz znajomość ta w taki sposób miała być podana, że ludzie bezbożni, nie oczyszczeni nie mogli tego przyjąć, zrozumieć, ani uwierzyć. Okres oczyszczania miał trwać przez 30 lat od roku **1799** – **1829**, Wyliczenia te, czyli „prorocstwa“ mogli zrozumieć jedynie uczniowie Russella.

Ostatnia liczba, jaka została mu z prorocstwa Daniela to 1335 dni, do której zastosował te same zasady; mianowicie dni zamienił na lata,

⁴¹ Przyjdź Królestwo Twoje - Tom III s.55 (podkreślenia autora)

⁴² (Ostrogoci, lud germ., wsch. Odłam Gotów; w III wieku osiedlili się nad M. Czarnym (obecnie pd. Ukraina); 375 pobici przez Hunów, po ich klęsce (453) osiedli na terenie Panonii jako sprzymierzeńcy cesarstwa bizant.; 488 pod wodzą Teodoryka wkroczyli do Italii i po obaleniu (493) Odoakra założyli własne państwo, zniszczone przez Bizancjum w długotrwałych (535-555) wojnach; większość Ostrogotów wyginęła lub uległa rozproszaniu, drobna ich część pozostała na Krymie (do XVI w.). Encyklopedia PWN 1975).

podstawił rok historyczny 539 i wyszedł na rok 1874. (539+1335) = 1874 - na ten rok wyznaczył wtóre niewidzialne przyjście Pańskie.

„Właśnie po (...) okresie „oczekiwania” przyszła obecność Pańska i według prorocstwa miała być rozpoznana. Było to wczesnym rankiem nowego wieku, ale była to godzina „o północy” (...) „Oto obłubieniec!": Oto przyszedł, a my teraz żyjemy „w (parousia) obecności Syna człowieczego.” I taki jest charakter obecnego ruchu od tej daty: proklamowanie obecności Pańskiej i odbywającego się teraz dzieła Królestwa (...) Przez błogosławieństwo Pańskie miliony egzemplarzy tego wydawnictwa (Strażnica) rozniosły nowinę, że czas się wypełnił i że Królestwo Chrystusa już jest ustanowione, podczas gdy królestwa i systemy ludzkie trzęsą się i rozpadają w gruzy”.⁴³

Dalej czytamy:

„Znajdujemy również, że data 1874 jest w zgodzie z prorocstwem Daniela (12:1), które określa przyjście „Michała” w „Czasie Końca” – to jest gdzieś pomiędzy 1799 a 1914 - i jako przyczynę i zapowiedź wielkiego czasu ucisku”.⁴⁴

Są ludzie, którzy uważają to odkrycie Russella za wielkie prorocstwo. Jednak dalsze wywody Russella w tym temacie pokazują, że on sam w nie do końca nie wierzył. Ale jeśli ktoś pragnie żyć w iluzji to jego wybór, tylko niech nie miesza do tego Boga.

Rok 1914 według Rutherforda

Russell nie doczekał się żadnego z przepowiadanych przez siebie prorocstw, które miały się spełnić za

jego dni. Jego następcą (Rutherford) odrzucił russellowskie wyliczenia i wstawił swoje. Zdecydowanie odrzucił rok 1914 jako koniec świata wg przepowiedni Russella, (ponieważ czas te wyliczenia zweryfikował) i wyznaczył nowe daty rok 1918, 1919, następnie zmienił na 1925. Kiedy i te daty zawiodły w jednej ze swych książek sam napisał:

„Gdy Pan w roku 1918 przeszedł do swojej świątyni, zaczął on więcej oświecać umysł wszystkich swoich wiernych, którzy zostali przyjęci do stanu świątyni (Obj. 11:19). W roku 1925 poznali ci wierni, że królestwo się rozpoczęło, że szatan został strącony z nieba, i że teraz musi ograniczyć swoją czynność na ziemi. W tym czasie zostało spostrzeżone i po raz pierwszy zrozumiane przez lud Boży owe dwa wielkie znaki czyli cuda na ziemi”.⁴⁵

Dzisiejsze nauczanie Świadców Jehowy, że zawsze uczyli, że w 1914 roku przyszedł Chrystus niewidzialnie, jest niezgodna z ich wcześniejszą literaturą. W 1914 roku nikt z Organizacji nie oczekiwał przyjścia Pana, ponieważ wcześniej Russell ogłosił, że stało się to w roku 1874 r.

Rok 1914 wg Nathana Knorra⁴⁶

Jak wszyscy jego poprzednicy, szukali w Biblii jakiejś liczby, i on znalazł taką w proroczwie Daniela (rozdział czwarty). Zechciejmy otworzyć naszą Biblię na tym fragmencie, który opisuje sen króla

⁴³ Przyjdź Królestwo Twoje; Tom III s. 93, 94 (podkreślenia autora)

⁴⁴ Przyjdź Królestwo Twoje; Tom III s.134 ak.2 (podkreślenia autora)

⁴⁵ „Światło” s. 326 rok wyd. 1930 Tom II (podkreślenia autora)

⁴⁶ Ilustracja pochodzi z książki Prawda Was Wyswobodzi wyd. 1943 ang. s 221 (podkreślenia autora)

babilońskiego Nabuchodonozora i zawiera jego wykładnię. Bóg przez ten sen zapowiedział mu jego przyszłość. *Zaniepokojony król powiedział:(...) aby przyprowadzono przede mnie wszystkich mędrców babilońskich, aby mi podali wykład snu. I przyszedli wróżbici, czarownicy, Chaldejczycy i astrologowie, i opowiedziałem im sen; lecz nie podali mi jego wykładu”.*⁴⁷

W wierszu 20-tym czytamy: *A to, że król widział anioła świętego, zstępującego z nieba i mówiącego: **Zetnijcie to drzewo** i zniszczcie je, lecz jego pień korzenny pozostanie w ziemi, w obręczy żelaznej i miedzianej, na niwie zielonej, aby rosa niebieska go zraszała i by miał udział ze zwierzętami polnymi, aż przejdzie nad nim siedem wieków!*⁴⁸

Bóg przez proroka Daniela wyłożył mu jego znaczenie. (...) Panie mój! Ten sen dotyczy twoich nieprzyjaciół, a jego wykład twoich przeciwników. „**Drzewo, które widziałeś, które rosło i było potężne, którego wysokość sięgała nieba, a było widoczne na całej ziemi, którego liście były piękne, a owoc obfity, i które miało pokarm dla wszystkich, pod którym mieszkały zwierzęta polne, a w jego gałęziach gnieździły się ptaki niebieskie – **To jesteś ty, królu:** rosłeś i stałeś się potężny, twoja wielkość urosła i sięga nieba, twoja władza rozciąga się po krańce ziemi”.**⁴⁹

Jak należy rozumieć ten sen o drzewie, zesłany przez Boga na Nabuchodonozora? Odpowiedzi należy szukać w następujących wierszach: „*Taki jest wykład, królu, i takie*

*jest rozstrzygnięcie Najwyższego o królu, moim panu: Wypędzą cię spośród ludzi, mieszkać będziesz ze zwierzętami polnymi i jak bydło trawą karmić cię będą; będzie cię zraszać rosa niebieska, siedem wieków przejdzie nad tobą, aż poznasz, że Najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkim i że daje je temu, komu chce. A to, że poleceno pozostawić pień korzenny drzewa, znaczy: **Królestwo twoje będzie ci zachowane, gdy poznasz, że władza należy do niebios”.***⁵⁰

I na tym kończy się Boże wyjaśnienie tego snu, przekazanego przez proroka Daniela. Knorr zmienił wykładnię Biblii w książce, którą wydał w 1943:

„Przeto to wielkie **drzewo** sięgające aż do nieba, które Nabuchodonozor, król babiloński widział, obrazowało niebieski urząd **Lucyfera**, mianowicie, niewidzialne zwierzchnictwo nad Adamem i Ewą, a także nad niższymi stworzeniami czyli zwierzętami. To zwierzchnictwo wówczas było sprawiedliwe”.⁵¹

W książce wydanej w 1984 roku „niewolnik” skomentował ten tekst inaczej:

„**A zatem to sięgające aż do nieba drzewo przedstawia coś ważniejszego, zwierzchnią władzę Boga, zwłaszcza w odniesieniu do naszej ziemi”.**⁵²

Strażnica wydana w 1975 roku wypowiedziała się zdecydowanie w, którym roku ostatecznie zatwierdzono rok 1914:

„Wydana przez Towarzystwo Strażnica w roku 1943 książka „Prawda was wyswo-

⁴⁷ Dan. 4:3,4

⁴⁸ Dan. 4:20

⁴⁹ Dan. 4:16-19

⁵⁰ Dan. 4:21-23

⁵¹ Prawda Was Wyswobodzi” s. 219 (podkreślenia autora)

⁵² Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi s.139 § 14 (podkreślenia autora)

bodź” zawierała chronologię, w której usunięto z okresów sędziów owe niestniejące dodatkowe 100 lat, wobec czego koniec 6000 lat istnienia człowieka przypadł na lata siedemdziesiąte obecnego stulecia. Ustaliła też początek obecności Chrystusa na rok 1914 n.e., a nie 1874”.⁵³

Jak widać, największym wrogiem „niewolnika” nie są ci, którzy go opuścili, czy inni chrześcijanie, ale jego własna literatura. Ale aby ukryć i sfałszować swoją historię stara się odwrócić uwagę od siebie, kierując ją na innych:

„Ludzie uciekają się do zwodzenia i kręctwa, aby ukryć to, czego się wstydzą, na przykład oszustwo. My nie mamy czego się wstydzić gdyż nasza praca i nasze orędzia nie są szalbierstwem, lecz cechuje je sprawiedliwość i prawdę. Dlatego możemy jaśnieć pełnią chwały tego światła. Nie posługujemy się nieuczciwie Słowem Bożym”.⁵⁴

„Nawet ci, którzy uważają się za chrześcijan, na ogół wolą się kierować własnymi wyobrażeniami zamiast pozwolić, żeby ich drogę rozświetlała Biblia (...). W przeciwieństwie do tego my Świadkowie Jehowy, całkowicie zgadzamy się z Psalmistą. Uznajemy Biblię za przewodnik pochodzący od Boga. Ps. 119:105”⁵⁵

To jest prawda, że „niewolnik” używa Biblii, ale nie do wykładania Słowa, ale jako parawan, aby łatwiej mógł przemycić swe nauki. Niema żadnych skrupułów nie mówiąc już o wyrzutach sumienia za wcześniejsze kłamstwa, *szalbierstwa* które przypisywał Bogu (który

rzekomo objawił mu je, jako nowe objawione prawdy.

Rozumienie „więcej ponad to, co napisano”

Nabuchodonozor uznał władzę Boga. Ale z tego wcale nie wynika, że drzewo we śnie powinno oznaczać coś „ważniejszego” od tego, co powiedział na ten temat sam Bóg. W tym miejscu „niewolnik” dokonał reinterpretacji prorocstwa Daniela, czyli uczynił coś niesłychanie zuchwałego – poprawił samego Boga! Najwyraźniej Ciało Kierowniczemu sama Biblia nie wystarcza, mamy tu przykład Russella, który do swych prorocstw wykładni szukał w Piramidzie Cheopsa w Gizie. Apostoł Paweł przestrzegał: „*abyście na nas się nauczyli nie rozumieć więcej ponad to, co napisano*”.⁵⁶

Bóg w Księdze Jeremiasza w mówi: (...) *ten, który ma moje słowo, niech wiernie zwiastuje moje słowo! Cóż plewie do ziarna – mówi Pan.*⁵⁷

Słowo Boże mówi: „*Drzewo, które widziałeś (..) to jesteś, ty królu*”. Organizacja tego nie chce uznać, i nie obchodzi ich to, że Biblia ostrzega przed takimi metodami. „*Każde słowo Pana jest prawdziwe, On jest tarczą dla tych, którzy mu ufają. Nie dodawaj nic do jego słów, aby cię nie zgañił i nie uznał za kłamcę*”.⁵⁸ A jeśli się komuś wydaje, że może się **upierać przy swoim, niech to robi**, ale my takie-

⁵³ Strażnica 1975/21 s.16 (uwaga marginesowa)

⁵⁴ Strażnica 1990/14 s 18 § 9 (podkreślenia autora)

⁵⁵ Strażnica 1990/7 s11 § 1,2

⁵⁶ 1 Kor. 4:6

⁵⁷ Jer. 23:28

⁵⁸ Przyp. 30:5-6

go zwyczaju nie mamy ani też zbo-ry Boże.⁵⁹

Przekręcanie historii Izraela

Co właściwie miał na myśli „nie-wolnik”, mówiąc o władzy Boga? Zgodnie z jego nauką królowie panujący w Izraelu byli widzialnymi reprezentantami Bożej władzy na ziemi (Będziesz mógł żyć... s.139, § 14). Według tej teorii pa-nowanie Boga w Izraelu było z pewnością większe przed 607 r. p.n.e. niż potem (tj. do roku 1914). Biblia przedstawia nam obraz do-kładnie odwrotny. Do roku 586/587 (w/g ŚJ 607 r.) Żydzi dopuszczali się bałwochwalstwa, profanacji świątyni, oddawali cześć innym bogom, czego nie znajdujemy u nich po powrocie Izraela z niewoli babilońskiej (537 r. p.n.e.).

W którym roku zburzono Je-rozolimę?

Czytając dalej książkę pt. „*Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi,*“ stoimy przed zadaniem przelknięcia kolejnych porcji coraz bardziej niestrawnego „pokarmu na czas słuszny”. Towarzystwo Strażnica wychodząc od Księgi Daniela do-chodzi za pomocą karkołomnych wylczeń do roku 1914. Z pewno-ścią żadne wylczenia nie doprowa-dzą nas nigdy do tego roku, jeśli wyjdziemy w swoich rachunkach od właściwej daty. Za rok wyjścio-wo do swych obliczeń ŚJ przyjmują

rok 607 p.n.e. jako rok zburzenia Jerozolimy przez Nabuchodonozora. WSZYSTKIE źródła historyczne utrzymują, że nastąpiło to w roku 586/587 p.n.e. a nie w podawanym przez Strażnicę roku 607 p.n.e. Trudno dać wiarę temu, żeby świeccy historycy zmówili się na złość Świadkom Jehowy. Z całą otwartością pisze o tym Raymond Franz (bratanek poprzedniego pre-za Towarzystwa, Fryderyka Fran-za). Jako członkowi Ciała Kierow-niczego zlecono mu redakcję spe-cjalnego słownika biblijnego.

„Wiedziałem, że data 607 r. jest szcze-gólnie ważna dla naszych publikacji. Analizując tę sprawę spędziłem długie miesiące na badaniu chronologii i wy-szedł z tego najdłuższy artykuł w Słowni-ku. Większość czasu spędziłem na wysił-kach, by znaleźć jakiś dowód historyczny na poparcie daty 607 r. przed Chrystu-sem, daty tak kluczowej dla wykalkulo-wania roku 1914. Charles Plöger, członek zespołu, będący moim sekretarzem, przeszukał biblioteki w całym okręgu Nowy Jork, by znaleźć coś, co mogłoby historycznie uzasadnić tamtą datę. Nie znaleźliśmy nic, absolutnie nic, na popar-cie daty 607 r. przed Chrystusem. Wszy-scy historycy i wszystkie dowody wskazu-ją na datę o dwadzieścia lat późniejszą, na rok 586”.⁶⁰

Kiedy i nad kim panował Jezus?

Przyjrzyjmy się temu, jakie wyda-rzenia wg Towarzystwa Strażnica miały miejsce w roku 1914? „Otóż: ...w roku 1914 Jezus Chrystus zaczął pa-nować jako król niebiańskiego rządu

⁵⁹ 1 Kor.11:16

⁶⁰ Kryzys Sumienia s 32

Bożego.. W tym roku miało miejsce także niewidzialne przyjście Chrystusa i rozpoczęły się „dni ostateczne”.⁶¹

Postawmy sobie pytanie: Czy przed rokiem 1914 Jezus panował nad kimkolwiek i jeśli tak, to, nad kim? W niżej wymienionej książce czytamy: *Jest to władza królewska nad zaledwie 144000 osób, które będą razem z nim rządzić w niebie. Przez całe stulecia byli oni jego jedynymi poddanyimi.*⁶²

Jeśli to jest prawdą, to jak należy rozumieć słowa samego Jezusa: *Dana jest mi wszelka władza na niebie i na ziemi (Mat. 28:18 BT)?*

Kiedy Panu Jezusowi została dana władza na niebie i na ziemi? Po zmartwychwstaniu! **Ile** władzy **otrzymał?** *Wszelką władzę!* Dlaczego zatem Strażnica usiłuje odebrać Jezusowi to, co do Niego należy? Czy nauki Strażnicy są wyższe od nauk Biblii? Już w czasach apostołów Jezus był tym, „który wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Bożej, a poddani mu są aniołowie i zwierzchności, i moce”.⁶³ Ap. Paweł pisał do pierwszych chrześcijan o Chrystusie: gdyż w nim mieszka cieleśnie cała pełnia boskości i macie pełnię w nim; „*On to jest głową wszelkiej nadziemskiej władzy i zwierzchności*”.⁶⁴

W Liście do Efezjan czytamy, że „*Bóg Ojciec posadził Chrystusa (...) ponad wszelką nadziemską władzą i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem,*

i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; i wszystko poddał pod nogi jego, a jego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia”.⁶⁵ Paweł pisze, że „*Bóg Ojciec wszystko poddał pod stopy Syna, oprócz siebie samego! Pierwsi chrześcijanie głosili, że Jezus jest Panem wszystkich wiązanych*”.⁶⁶ „*Panem panów i Królem królów*”.⁶⁷ Twierdzenie, że jedynymi poddanymi Jezusa są „pomazańcy wywodzący się z Organizacji” w liczbie 144.000 jest niedorzeczne i antybiblijne.

Gdzie się ukrywał Pan Jezus od roku 1914?

(...) z Biblii wynika, że w roku 1914 n. e. nastąpił wyznaczony przez Boga czas, żeby Chrystus powrócił i zaczął panować.⁶⁸

Skoro Pan Jezus po zmartwychwstaniu poszedł do nieba,⁶⁹ i miał powrócić, to skąd powróci? Jeśli z nieba to gdzie wg Strażnicy ukrywał się do roku 1914? „*Gdyby więc wam powiedzieli: Oto jest na pustyni – nie wychodźcie, oto jest w kryjówce – nie wierźcie*”.⁷⁰ Jego przyjście będzie widoczne dla wszystkich.

Czyje oczy widziały Jego przyjście?

Postawmy także kolejne pytanie: Czy rzeczywiście Biblia naucza, że

⁶⁵ Efezjan 1:20-23; 1 Kor.15:27

⁶⁶ 2 Kor. 4:5; Dzieje.10: 36

⁶⁷ (Obj.17:14).

⁶⁸ Będziesz mógł żyć... s.147, §16 (podkreślenia autora)

⁶⁹ Dz. Ap. 1:11

⁷⁰ Mat.24:26

⁶¹ Będziesz mógł żyć... s.136, §7 (podkreślenia autora)

⁶² Będziesz mógł żyć... s.136, §7 (podkreślenia autora)

⁶³ 1 Piotra. 3:22

⁶⁴ Kol. 2:9-10

drugie przyjście Chrystusa miało być niewidzialne? W Obj.1:7 czytamy: „*Oto przychodzi wśród obłoków, i ujrzy go wszelkie oko, a także ci, którzy go przebili, i będą biadać nad nim wszystkie plemiona ziemi. Tak jest! Amen*”. Czy znajdujemy poniższe wytłumaczenie w Biblii? „*Wyrażenie, 'każde oko go zobaczy', znaczy więc, że każdy sobie uświadomi, czyli zrozumie, że Chrystus jest obecny*”.⁷¹

Czy rzeczywiście w roku 1914 każdy sobie uświadomił, że wtedy przyszedł Pan Jezus, skoro w 1914 roku **było zaledwie 22 tys. Świadców Jehowy**⁷² i działalność prowadzili w kilku krajach? Dzisiaj (w 2002 roku) minęło już 88 lat, i nadal nikt (poza „niewolnikiem”) sobie nie uświadamia rzekomego przyjścia Chrystusa w roku 1914. Prawda jest taka, że sami Świadkowie Jehowy w roku 1914 byli zupełnie nieświadomi tego faktu, gdyż w tym okresie wierzyli, że Jezus przyszedł już wcześniej, w roku 1874!

Wystarczy sięgnąć do literatury z tamtego okresu, która ten fakt dobrze dokumentuje. Zajrzyjmy np. do siódmego tomu Wykładów Pisma Świętego pt. *Dokonana Tajemnica* wydanej w języku angielskim w roku 1917. Cytuję z polskiego wydania z roku 1925. Na stronie 68 spotykamy tabelę chronologii biblijnej i pod datą „**Jesień 1874**” mamy podane wydarzenie, jakie wtedy

nastąpiło: „**Wtóre Przyjście Chrystusa**”! Dalej, na stronie 79 napisano: „*Niektóre miejsca Pisma Św., jeżeli zrozumiane zostało ich znaczenie, dowodzą, że wtóre przyjście Chrystusa nastąpiło w jesieni roku 1874*”.

Na stronie 80 w/w książce czytamy, że Chrystus już przyszedł w roku 1874. Bez względu na to, czy dzisiejsze rozumienie Ciała Kierowniczego odbiega, czy nie od tych wcześniejszych nauk, wiemy, co wtedy głośzono i z pewnością nie była to nauka o przyjściu Jezusa w roku 1914. Jeśli wtedy w to nie wierzono, to, kto zobaczył czy też uświadomił sobie przyjście Pana? NIKT!

Powoływanie się na oczy serca: „oczach serca”⁷³ jest zwykłą manipulacją. Gdzie Biblia mówi że nie należy tego rozumieć dosłownie? Poza tym, Jan nie pisze o „oczach serca”, ale wyraźnie o fizycznych oczach. Sugerowanie, że jest inaczej jest niemądre. „*A Jezus podniósłszy oczy i ujrzawszy, że mnóstwo ludu przychodzi doń...*”⁷⁴ Czy i w tym wersecie chodzi o oczy duchowe? Poza tym czy wszystkie plemiona ziemi mają duchowe zrozumienie i „oczy serca”? Nie – a mimo to zobaczą Go, **każde oko zobaczy**, Chrystusa przychodzącego na obłoku.

⁷¹ Będziesz mógł żyć... s. 146 p 13 (podkreślenia autora)

⁷² Wykwalifikowani..., cz. IV, s.59 (podkreślenia autora)

⁷³ Efezjan 1:18 BW

⁷⁴ Jana 6:5

Sfabrykowane świadectwo

Dzisiaj Towarzystwo Strażnica niechętnie wraca do swojej historii. Nie tylko czyni to niechętnie, ale na dodatek świadomie okłamuje szeregowych głosicieli! W jednej ze Strażnic czytamy opis tego, jak jedno małżeństwo przyłączyło się do Organizacji Świadków Jehowy w Japonii:

„Na tyłach naszego domu w Tojocho (Todźocio, dzielnica Osaki) stał budynek z szyldem: 'Oddział Międzynarodowego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego w Osace'. Przepuszczałam, że chodzi o ugrupowanie chrześcijańskie, i wstąpiłam tam pewnego dnia.

— 'Czy wierzycie w drugie przyjście Pana?' zapytałam młodego człowieka, który otworzył mi drzwi.

— 'Drugie przyjście Chrystusa nastąpiło w roku 1914', wyjaśnił.

— Zdumiona odparłam, że to niemożliwe. 'Powinna pani przeczytać tę książkę', powiedział i wręczył mi Harfę Bożą.

— Pragnąc ukryć otrzymaną książkę przed mężem, schowałam ją w słomianym pojemniku na węgiel drzewny i czytałam, kiedy tylko mogłam. Każda wiadomość robiła na mnie piorunujące wrażenie: do nieba pójdzie tylko 144.000 osób; Chrystus nie wchodzi w skład Trójcy, jest natomiast jednorodzoną Synem Jehowy, wszechmocnego Boga; żyjemy w czasach końca; grypa zwana hiszpanką, która mi zabrała siostrę, świadczyła o spełnieniu się proroctw biblijnych. Nabrałam przekonania, że jest to długo przeze mnie poszukiwana prawda.

— Mąż w końcu odkrył, że czytam jakąś chrześcijańską książkę. Kiedy jednak zajęłam w tej sprawie zdecydowane stanowisko, zaczął się zastanawiać, czy nie chodzi tu o coś naprawdę ważnego, i sam

przeczytał Harfę Bożą. Kilka miesięcy później, 23 marca 1929 roku, zgłosiłam się do chrztu, a mąż uczynił to niedługo po mnie.⁷⁵

Cała ta opisywana powyżej historia jest po prostu jedną wielką błągą. Towarzystwo wie, że dzisiejsi głosiciele są tak zajęci, że nie będą zbyt sprawdzić wszystkich faktów. Kobieta z powyższego opisu nie mogła przekonać się do roku 1914 jako przyjścia Chrystusa z tej prostej przyczyny, że w Harfie Bożej **NIKT TAKIEJ NAUKI NIE GŁOSIŁ**. Ci, którzy mają dojście do *Harfy Bożej* będą może troszkę zaszokowani ewidentnym kłamstwem na jakim w tym miejscu przyłapią Ciało Kierownicze. *Harfa Boża* została napisana przez J. F. Rutherforda, drugiego prezesa Towarzystwa Strażnica w 1921 roku, czyli siedem lat po 1914 roku. Czytamy tam: ⁷⁶

„Są dwie ważne daty, których nie należy uważać za jedno i to samo, mianowicie: początek „czasu końca” i „obecność Pana”. „Czas końca” obejmuje okres od R. P. 1799, jak powyżej wskazano, do czasu zupełnego obalenia rządów szatana i ustanowienia królestwa Mesjasza. Czas obecności naszego Pana datuje się od R.P. 1874, jak powyżej udowodniono”.

Na stronie 243 w paragrafie 410 tej samej pozycji, spotykamy szereg sugestywnych argumentów mających przekonać czytelnika o przyjściu Chrystusa w roku 1874:

⁷⁵ Strażnica, nr 15/1988, s.22 (podkreślenia autora)

⁷⁶ Harfa Boża s 239, § 400

„Klasy robotnicze zawsze uciemiężona i trzymano w poddaństwie panom, księżom i królom. Dopiero w r. 1874, przyjścia naszego Pana, zorganizowano pierwszą organizację robotniczą. Od tego czasu światło wiedzy znacznie się powiększyło w dziedzinie wynalazków, których jest za wiele, aby je tu wyliczyć. Wymieniamy tylko te z główniejszych, które odkryto po roku 1874, w dalszy dowód obecności naszego Pana. Główniejsze wynalazki są: maszynki do dodawania, latawce, glin, antyseptyczna chirurgia, sztuczne farby, samochody, kolczasty drut, rowery, karborundum, ogniotrwałe kasy, celuloid, korespondencyjne szkoły, centryfugi do oddzielania śmietany, opis najciemniejszej Afryki, parowe pługi. Boski Plan Wieków, elektrowozy, dynamit, automatyczne schody, gazolinowe motory, żniwiarki, świetlny gaz, indukcyjne motory, linotypy, maszyny do wyrabiania zapatek, monotypy, ruchome obrazki, północny i południowy biegun, kanał Panamski, pasteuryzacja, sygnały kolejowe, promienie Roentgena, maszyny do szycia trzewików, bezdymny proch, submaryny, rad, drapacze chmur, podziemna kolej, fonogramy, telefony, maszynki do pisania, pneumatyczne maszyny do czyszczenia dywanów, telegraf bez drutu, elektryczne spoidła, it.d.”

Czy takie znaki podał Pan Jezus mówiąc o swoim wtórym przyjściu? Zauważmy że do tych „główniejszych” wynalazków ludzkości Rutherford zalicza nie tylko „centryfugi do oddzielania śmietany”, ale także „Boski Plan Wieków” (czyli tomy russellovskich *Wykładów Pisma Świętego*) oraz biegun północny! Rzeczywiście spełniają się słowa ap. Pawła: „*i odwróć ucho*

od prawdy, a zwróć się ku baśniom”.⁷⁷

Znak obecności, czy znaki poprzedzające przyjście Mesjasza?

Ciało Kierownicze twierdzi, że dowodem tego, że Jezus przyszedł w 1914 jest znak podany przez Jezusa w 24 rozdziale Ewangelii Mateusza Otwórzmy Biblię i sprawdźmy, czy tak się te rzeczy mają. Uczniowie i zapytali się: „*Powiedz nam, kiedy to się stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata? A Jezus odpowiadając rzekł im: Baczcie, żeby was kto nie zwiódł. Albowiem wielu przyjdzie w imieniu moim, mówiąc: Jam jest Chrystus, i wielu zwiódą. Potem usłyszycie o wojnach i wieści wojenne Baczcie, abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec. Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód, i mór, a miejscami trzęsienia ziemi. Ale to wszystko dopiero początek boleści*”.⁷⁸

Dziwi to, że w opisanych wyżej wydarzeniach „niewolnik” dopatruje się „znaku” przyjścia Jezusa. Zgodnie z jego wykładnią można co najwyżej powiedzieć o „znakach”, a nie o „znaku”, gdyż mowa jest tu o wielu wydarzeniach. Właściwy znak przyjścia Jezusa występuje dalej, czego „niewolnik” nie chce zobaczyć, gdyż wrywa cytaty z kontekstu. W tym samym rozdziale czytamy:

⁷⁷ 2 Tym.4:4

⁷⁸ Mat. 24:4-8 porównaj komentarz książki Będiesz mógł żyć... s.149-154

„Gdyby więc wam powiedzieli: Oto jest (Chrystus) na pustyni – nie wychodźcie; oto jest w kryjówce – nie wierźcie. Gdyż jak błyskawica pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. (...) A zaraz po udreće owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie zajaśnieje swoim blaskiem, i gwiazdy spadać będą z nieba, i moce niebieskie będą poruszone. **i wtedy ukaże się na niebie znak syna człowieka, i wtedy będą biadać wszystkie plemiona ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z wielką mocą i chwałą**”.⁷⁹

Czy w 1914 roku był widoczny jakiś znak na niebie? Czy widziano obłok? Nikt na ten temat nie zrobił nawet małej notatki. Z kontekstu wynika, że wymienione wszystkie wcześniej znaki (nie znak!): wojny, głód, mór, nienawiść, oziębłość, nasilając się będą **poprzedzały** przyjście Pana, a nie następowały po nim!

„Niewolnik” zmienił kolejność jaką podał Pan Jezus:

1. Będą **znaki** (a potem ukaże się)
2. **Znak** Syna Człowieczego
3. Wg nauki Strażnicy naprzód przyszedł Pan Jezus niewidzialnie – czyli **pojawił się znak, a po Jego rzekomym przyjściu wypełniają się znaki**, które miały zapowiadać Jego przyjście. To tak, jakby po porodzie pojawiły się objawy ciąży.

W dalszej części Jezus powiedział:

„A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że blisko jest, tuż u drzwi. Zaprawdę powiadam wam. Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie”.⁸⁰ Zauważmy, że Jezus powiedział, „**gdy ujrzycie to wszystko**”. Co takiego miał na myśli? Opisane wyżej wydarzenia: nasilająca się nieprawość, wojny i trzęsienia ziemi. Wtedy co mamy wiedzieć? Że blisko jest, tuż u drzwi?

Jezus przyjdzie widzialnie!

Biblia nigdzie nie naucza o niewidzialnym, czy niedostrzegalnym przyjściu Pana. Sami ŚJ jeszcze do roku 1943, byli święcie przekonani, że przyszedł On w roku **1874**. Jeśli założyć, że *Towarzystwo Strażnica*, istnieje od 1879 (jak podaje to każda Strażnica), to wg ich własnej wykładni muszą przyznać, że cały czas głoszą fałszywą naukę.⁸¹ Biblia mówi, że z przyjściem Jezusa będzie tak, jak „z błyskawicą, która pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód”,⁸² a nie jest to zbyt ciche zjawisko.

Pan Jezus ma przyjść z wielką mocą i chwałą.⁸³ „Z tym dniem słońce się zaćmi i księżyc nie zajaśnieje swoim blaskiem, i gwiazdy spadać będą z nieba, i moce niebieskie będą poruszono-

⁸⁰ Mat.24:32-34

⁸¹ zob. Strażnica 21/1975 s.16

⁸² Mat.24:27

⁸³ Mat.24:30

⁷⁹ Mat. 24:26-31

ne. I wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego. Biblia mówi: *A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebios z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną*.⁸⁴ Przyjście Pana będzie poprzedzone wielkim głosem archanioła,⁸⁵ którym na pewno nie jest Jezus. Wtedy to też nastąpi porwanie Kościoła. *„Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, ostatnio, u kresu tych dni przemówił do nas przez Syna...”*⁸⁶

Z Listu Piotra dowiadujemy się, że **Pan Jezus objawił się dopiero w dniach ostatnich**, kiedy zaczął się tworzyć Kościół ... *przybliżył się koniec wszystkiego*.⁸⁷ *„W czasie ostatecznym mieli wystąpić szyderycy kierujący się swoimi pożądliwościami”*.⁸⁸ Wystąpili już oni w czasach zarania Kościoła. *Jezus ofiarował siebie na okup za grzechy ludzkości u schyłku wieków*.⁸⁹

Chrześcijanie w I wieku według 1 Kor.10:11 już wtedy znaleźli się u kresu wieków. **„Dzieci, to już ostatnia godzina**. *A słyszeliście, że ma przyjść antychryst, lecz już teraz wielu antychrystów powstało. Stąd poznajemy, że to już ostatnia godzina. Wyszli spośród nas, lecz nie byli z nas...”*.⁹⁰ Z kogo? Z ludzi wyznających Chrystusa.

⁸⁴ 2 Piotra.3:10 zobacz 1 Piotra.1:20

⁸⁵ 1 Tes.4:15-17

⁸⁶ Hebr.1:12 BT

⁸⁷ 1 Piotra 4:7

⁸⁸ Jud.18, zobacz Judy.19

⁸⁹ Hebr.9:26

⁹⁰ 1 Jana.2:18,19

Wieczerza Pańska

Dziwi kolejna rzecz u „niewolnika”. Według 1 Kor.11:26 Wieczerza Pańska miała być obchodzona aż do wtórnego przyjścia Pana. Jeśli Pan już przyszedł, jak utrzymuje „niewolnik” **to, po co nadal obchodzi Pamiątkę śmierci Jezusa Chrystusa?**

Rozumowanie Świadków Jehowy w tym wypadku przypomina łańcuch. Jak wiemy łańcuch składa się z szeregu ogniów. Wystarczy usunąć tylko jedno (!) ogniwo, aby cały łańcuch uległ zerwaniu. Zauważmy, że punktem wyjściowym do nauki o powtórnym przyjściu Chrystusa jest wymieniona wyżej reinterpretacja czwartego rozdziału Księgi Daniela. Jeśli w tym punkcie Organizacja się myli, to cały ich dalszy wywód zbudowany jest na piasku i dom ten musi runąć, a myli się!!!

„A nauka ich szerzyć się będzie jak zgorzel; do nich należy Hymeneusz i Filetos, którzy z drogi prawdy zboczyli, powiadając, że zmartwychwstanie już się dokonało, przez co podważają wiarę niektórych”.⁹¹ Przez całe stulecia od śmierci i zmartwychwstania naszego Pana wielu zwodzicieli wyznaczało czas zmartwychwstania tych, którzy są Chrystusowi. Niektórzy posunęli się jeszcze dalej, *„twierdząc, że zmartwychwstania nie ma”*.⁹² Apostoł Paweł wyraźnie podkreślił — jacy ludzie będą głosić, że zmartwychwstanie już się

⁹¹ 2 Tym. 2:17,18

⁹² 1 Kor. 15:12

dokonało. „Są to ci co z drogi prawdy
zboczyli, przez co podważają wiarę
niektórych”.

Co miało się stać w 1975 roku?

Większość głosicieli, którzy przyszedli do Organizacji po tym roku, mówi, że: niektórzy nadgorliwi świadkowie głosili, że w tym roku miał nastąpić Armagedon. Jednak warto pokusić się o poszukanie odpowiedzi, dlaczego ci głosiciele akurat mówili o roku 1975, a nie o innym, skoro w Organizacji nie wolno mówić i myśleć samodzielnie, tylko tak, jak poda to „*niewolnik wierny i rozumny*”? Dlaczego za głoszenie takich herezji nie zostali pozbawieni społeczności? Po te i inne pytania udamy się do publikacji wydanych przez kierownictwo Świadków Jehowy w Brooklynie.

Po raz pierwszy ten temat podjęła Strażnica z 1966 w artykule pt.

Jak długo to jeszcze potrwa, na stronie 19 czytamy:

„Fakt, że zbliżamy się do końca 6000 lat ludzkiej egzystencji ma ogromne znaczenie. Czy dzień odpocznienia dla Boga idzie w parze z czasem w jakim człowiek był na ziemi od jego stworzenia? Prawdopodobnie tak. Z najbardziej zaufanych badań chronologii biblijnej, która harmonizuje z wieloma przyjętymi datami świeckiej historii znajdujemy stwierdzenie, że Adam był stworzony jesienią 4026 roku p.n.e. Mniej więcej w tym samym roku Ewa także była stworzona zaraz po tym, jak Boży dzień odpocznienia się zaczął. A zatem, w którym roku 6000 lat istnienia człowieka na ziemi i 6000 lat Bożego dnia odpocznienia miało się zakończyć? W roku 1975. Warto zauważyć to szczególnie w obliczu faktu, że „ostatnie dni” rozpoczęły się w roku 1914 i że namacalne fakty naszych dni

są znakiem wypełniania się prorocstw w ostatnim pokoleniu tego świata. A zatem oczekujemy, że najbliższa przyszłość przepełniona będzie wzruszającymi wydarzeniami dla tych, którzy mają odpocznienie w wierze w Boga i Jego obietnicach”. (podkreślenie autora)

Dziesięć lat później (1976 r. o czasie stworzenia Ewy pisano:

„ (...) bezpośrednio poprzedzającym „dzień odpoczynku“ – trwający 7000 lat – nie zakończyło się na stworzeniu Adama. Wskazuje ono, że od powołania do istnienia Adama upłynął jeszcze pewien czas, a wtedy została stworzona jego żona Ewa. W tym czasie Adam z rozkazu Boga nadawał nazwy zwierzętom. Nie wiemy, czy zajęło mu to tygodnie, miesiące, czy może lata. Stąd też nie możemy dokładnie stwierdzić, kiedy się rozpoczął wielki „dzień odpoczynku“ Jehowy, ani kiedy się skończy. To samo trzeba powiedzieć o początku tysiącletniego panowania Chrystusa. Biblia nie dostarcza nam żadnych danych, które by umożliwiły ustalenie tej daty, wobec czego na nic się zdadzą spekulacje do jej określenia. (Rodz. 2:18-25; Mat. 24:42-44)”.⁹³

Jeśli Biblia nie dostarcza żadnej daty dotyczącej czasu stworzenia Ewy i innych wydarzeń, jak należy skomentować wcześniejsze wypowiedzi „niewolnika“ w tym temacie?: że Adam był stworzony jesienią 4026 roku p.n.e. Mniej więcej w tym samym roku Ewa także była stworzona zaraz po tym, Natomiast kiedy minął rok 1975 i nic się nie

⁹³ Strażnica XCVII/10 s.14, rok wyd 1976 (podkreślenia autora)

stało, „niewolnik próbował zyskać na czasie i pisał, że od stworzenia Adama do Ewy, mogły minąć: tygodnie, miesiące, czy może lata. A zatem wypowiedzi w Strażnicy są zwykłą manipulacją liczącą na słabą pamięć czytelników Strażnicy. Wcześniej jedna Strażnica po drugiej przekonywały że:

Strażnica 1976

'Najbliższa przyszłość, i to jest pewne będzie wypełniona wydarzeniami o dużym znaczeniu, gdyż ten stary system jest bliski końca. W ciągu najwyższej kilkunastu lat większość końcowych prorocत्व biblijnych odnoszących się do ostatecznych dni będzie wypełniona. Co w rezultacie doprowadzi do wolności i przeniesienia ludzkości do 1000 – letniego chwalebego rządu Chrystusa. Jakże trudne dni, ale i zarazem jak wielkie są przed nami'.⁹⁴

Inna Strażnica z 1970 r. w artykule pt. Nadchodzi tysiąclecie pokój pisał:

„Jeżeli Pan Jezus Chrystus ma być „Panem sabatu”, to jego tysiącletnie panowanie musi być siódmym w serii okresów tysiącletnich, czyli mileniów (Mat. 12:8). Tylko pod tym warunkiem będzie ono panowaniem sabatnim (...) Czyż więc koniec sześciu tysięcy lat ciemności z niewolnienia ludzi pod rządami Szatana Diabła nie byłby dla Jehowy Boga odpowiednią chwilą na wprowadzenie milenium sabatniego wythnienia całej ludzkości? Z pewnością! A Jego Król, Jezus Chrystus, będzie Panem tego Sabatu”:

Poruszany rok 1975 mobilizował do coraz większej aktywności wśród głosicieli. Prócz Strażnic i książek

oficjalnych publikacji, głosiciele mieli okazję wysłuchać wiele wykładów w tym temacie. Służba Królestwa wewnętrzne czasopismo mobilizowało, twierdząc, że: *aniołowie już są przygotowani, czekają tylko na sygnał od Boga*. Dni miały być skrócone, coraz więcej głosiciele, wierzyło, że koniec nastąpi wcześniej.

Głosiciel nie miał prawa do samodzielnego myślenia, miał tylko niewolniczo śledzić pokarm na czas słuszny, który na temat tego roku wypowiadał się coraz konkretniej. W 1970 roku w Polsce ukazała się książka pt.: *„Życie wieczne w wolności synów Bożych“*, autorstwa Freda Franza⁹⁵, gdzie zamieszczono nową datę, rok 1975. Na str. 20 i 21 § 41-44 czytamy:

(...) siódme tysiąclecie dziejów ludzkości rozpocznie się jesienią 1975 roku n.e. (...). Jakże dobrze byłoby, żeby Jehowa Bóg uczynił to nadchodzące siódme tysiąclecie sabatnim okresem odpoczynku i wyzwolenia, wielkim sabatem roku jubileuszowego, w którym na całej ziemi nastąpiłoby ogłoszenie wolności wszystkim jej mieszkańcom! (...) Nie jest to zwykły przypadek ani zbieg okoliczności, ale miłościwe zamierzenie Jehowy Boga, żeby królowanie Jezusa Chrystusa, „Pana sabatu”, pokrywało się z siódmym tysiącleciem istnienia człowieka. Ustanowiony przez dawne prawo Boże rok jubileuszowy był „cieniem przyszłych dóbr”. (...) Ponieważ prawo Boże było cieniem zapowiadającym ten przyszły wielki ogólnoswiatowy jubileusz,

⁹⁴ Strażnica XCVII/10 s.14, rok wyd. 1976 (podkreślenia autora)

⁹⁵ Informacja ta pochodzi z książki Raymonda Franza, bratanka Freda, który też był członkiem Ciała Kierowniczego w Brooklynie.

więc Bóg dostarczył w ten sposób pełnej prawnej podstawy pod jego całkowite, wspianełe urzeczywistnienie”. (podkreślenia autora)

W książce „*Prawda, która prowadzi do życia wiecznego*“ w rozdz.10 s.104 § 11 jest wyraźne wskazanie na rok 1975

„Do roku 1975 w wielu głodujących krajach na porządku dziennym będzie bezprawie, anarchia, dyktatura wojskowa, narastająca inflacja, przerwy w transporcie, chaos, niepokoje”.

Dlaczego tylko do roku 1975? Pewność z jaką Strażnice podawały te informacje ustawiało głosiciela, i pozbawiało rozsądnego myślenie. Skoro koniec już był tak blisko, z utęsknieniem oczekiwano na dalsze szczegóły dotyczące zbliżającego się „końca systemu rzeczy”. I takie szczegóły płynęły jak rzeka na stronach literatury Organizacji. **Strażnica z roku 1968** w artykule „*Mądre spożytkowanie czasu jaki jeszcze pozostał*“ – pisała:

„ A więc pozostało siedem lat do osiągnięcia okrągłych 6000 lat siódmego dnia. Siedem lat od tej jesieni doprowadzi nas do tej jesieni roku 1975, kiedy to upłynie pełnych 6000 lat w Bożym siódmym dniu, w dniu Jego odpoczynku (...) Stąd też chrześcijan, którzy na podstawie Boskiego rozkładu czasu uświadamiają sobie bliskość końca 6000 lat historii ludzkiej, ogarnia uczucie oczekiwania tym bardziej, że od rozpoczęcia się „czasu końca” w roku 1914 widzą spełnianie się wielkiego znaku „dni ostatnich” (...) Najbliższa przyszłość to na pewno będą

wydarzenia o znaczeniu przełomowym, ponieważ zbliża się ostateczny kres starego systemu rzeczy. W ciągu co najmniej kilku lat spełni się końcowa część proroctw biblijnych co do dni ostatnich (...). (podkreślenie autora)

Strażnica z 1969 roku nr 5 § 35 poważnie podchodziła do sprawy:

„Nie pora więc na to, żeby pozostać obojętnym i mówić sobie: jakoś to będzie. Nie pora na to, by sprawę obracać w żart, posługując się słowami Jezusa, że „o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec” (Mat. 24;36). Wręcz przeciwnie, nadszedł czas, by jasno zdać sobie sprawę, że szybko zbliża się kres teraźniejszego systemu rzeczy, przy czym będzie to kres gwałtowny.

Gdyby nawet przyjąć, że 15-letnie dzieci były na tyle dojrzałe, żeby pojąć znaczenie tego, co się wydarzyło w roku 1914, to najmłodszy z „tego pokolenia” mają już około 70 lat. A zatem większość pokolenia, o którym mówił Jezus, już wymarła. Pozostali są już w podeszłym wieku. Pamiętajmy jednak, że Jezus powiedział, iż koniec obecnego złego świata nastąpi, zanim całkowicie przeminie to pokolenie. Już samo to dowodzi, że do przeżycia pozostaje niewiele lat”.⁹⁶

„Słyszysz się różnego rodzaju wypowiedzi braci, którzy sprzedają swoje domy i posiadłości, planując zakończyć resztę swo-

⁹⁶ Przebudźcie się!, nr 1/1970, s.13 (podkreślenia autora)

ich dni w tym starym systemie na służbie pionierskiej. Oczywiście jest to bardzo pożądaný sposób spędzenia reszty tego krótkiego czasu przed zakończeniem złego nikczemnego świata (1 Jana 2;17)".⁹⁷

Zmiana „proroctwa”

Z podanych tu dowodów, które zostały napisane przez Ciało Kierownicze Świadków Jehowy, nie ma mowy o jakiegokolwiek złośliwości ze strony osób, które się tym tematem zajmują. Strażnice jedna po drugiej podgrzewała ten temat, i nic dziwnego, że u wielu głosicieli było takie podejście do roku 1975. Czytaliśmy tu, że nie pora była wtedy na żarty, wszystko było jasne. Wiadome było, że stworzenia Adama, i czas odpocznienia Bożego kończył się w 1975 roku.

Od stworzenia Adama, do Ewy minęło zaledwie kilka miesięcy, wszystkie proroctwa miały się spełnić najwyżej w ciągu kilku lat, pisała Strażnica z 1968 roku. Koniec 6000 lat rozpocznie się siódmym tysiącleciem, nie miał to być przypadek, ale miłościwe zrządzenie Boga. Kto pisał te Strażnice, ten powinien skorygować swój sposób myślenia, przeprosić głosicieli, i społeczeństwo, które niewinnie było osądzane za nie przyjmowanie tych zwodniczych proroctw. „Niewolnik”, który czynił odpowiedzialnym Boga za te objawienia, poderwał wiarę w Boże Słowo, a tym samym w Boga! Głosiciel po-

karm na czas słuszny przyjmował w postaci literatury, którą przyjmował tak, jakby go dawał sam Bóg, co zresztą wszyscy szefowie Organizacji bardzo podkreślali. Na otarcie łez zamieszczono kilka wierszy, które miały odwrócić uwagę od poprzednich nauk, a winnymi uczynić, naiwnych głosicieli i starszych różnego szczebla. Tym, którzy te nauki głosili, niektórzy z nich dziś, twierdzą, że nigdy nie było o tym mowy – przytaczam te materiały, aby odświeżyło im pamięć, kiedy staną przed nowym światłem, które niebawem błysnie.

„Jeżeli ktoś czuje się zawiedziony, bo rozumował inaczej, powinien się teraz zając skorygowaniem swojego poglądu, uświadomijąc sobie, że to nie słowo Boga zawiodło ani nie wprowadziło go w błąd i rozczarowało, tylko jego własne zrozumienie było oparte na niewłaściwych przesłankach”.⁹⁸

Po tej zachęcie drogi głosicielu sprawdź mnie i czy to co piszę, jest oskarżeniem, czy prawdą? Bądź pewien, że **to nie słowo Boga zawiodło ani nie wprowadziło cię w błąd, ale fałszywa nauka**. I nic do rzeczy ma tu tłumaczenie o stopniowaniu prawdy. Wszystkie daty podane na łamach Strażnicy kończą się takim samym finałem.

⁹⁷ Nasza Służba Królestwa, maj 1974 (podkreślenia autora)

⁹⁸ Strażnica Tom XCVIII/10 s.10 § 15 (podkreślenia autora)

Listy do Redakcji

Dziękujemy za odpowiedź, bo już się martwiłem, że może coś ze zdrowiem lub może jesteś jeszcze w trasie tak właśnie wyszło, że podróżowałaś, dobrze, że jesteś już w domku i cały, tak się cieszę z tego. Cały czas rozmyślałam o Twojej wizycie u nas, chociaż bardzo krótkiej, ale jakże treściwej, uradowałeś nas swoją wizyta do głębi serca, tego nam było potrzeba, tej rozmowy luźnej, swobodnej i w pełni duchowej. Zapraszamy Cię do nas jak najczęściej, jeśli Ci będzie tędy po drodze to zawsze możesz się tu zatrzymać, posilić, przenocować. Dziękujemy za słowa wsparcia, życząc Ci dużo błogosławieństw i zdrowia od Pana.

Zyszek z Rodzinką

Witaj Tadeuszu

Mam na imię Jędrzej i mam 19 lat. Około roku temu poprzez moje koleżanki z klasy (które są Świadkami) zacząłem studiować Pismo Święte ze Świadkami Jehowy. Początkowo byłem z tego zadowolony jednak po pewnym czasie wiele nauk zaczęło mi się wydawać dziwnych (wcześniej należałem do Kościoła Zielonoświątkowego i stąd znałem podstawy wiary). Jakiś czas temu zrezygnowałem ze studiowania i przestałem chodzić na zebrania. Wróciłem do Kościoła Zielonoświątkowego i nawet zamieszkałem w zborze. Bóg kładzie mi na sercu wszystkich Świadków, których poznałem. Staram się pamiętać o nich w modlitwie. Wiele nauk już zostało we mnie sprostowanych, jednak czasami myślę po "świadkowemu".

Bardzo bym pragnął zaprenumerować czasopismo "*Słowo Nadziei*". Chciałbym też współpracować z Waszą fun-

dacją jako kolporter. Jakiego to wymaga przygotowania? Bóg kładzie mi to na sercu i bardzo tego pragnę. Chciałbym również przeczytać książkę pt. "*O jakim Królestwie nauczał Jezus*", jednak nie stać mnie w tym momencie na jej zakup. Czy istnieje jakaś internetowa wersja? Tadeuszu, bardzo proszę o odpowiedź. Podaję też mój adres, na który chciałbym otrzymywać "*Słowo Nadziei*". Pozdrawiam i póki, co wspieram w modlitwie.

Jędrzej

Witam Cię serdecznie

Z pewnością już mnie nie pamiętasz, wszak czas płynie i minęło już kilka lat od czasu, gdy pisałem do ciebie. Ja jestem tym sparaliżowanym inwalidą. Obecnie mam 45 lat. Minęło już 7 lat odkąd opuściłem organizację ŚJ. Byłem w niej od dzieciństwa. Swego czasu na łamach SN ukazał się mój kilkustronicowy list poezjalny skierowanych do starszych zboru. Od tego czasu przeprowadziłem wiele rozmów z członkami zboru, ale sam doskonale rozumiesz, że często przypomina to bicie głową w mur oraz walkę z wiatrakami.

Tadeuszu, chcę serdecznie ci podziękować za wydaną kolejną książkę pt. „*Czy nieuchronnie nadchodzą czasy ostateczne?*” Oraz SN 61. Nie sposób nie zgodzić się z przedstawionymi w nich faktami i argumentami. Bardzo proszę nie usuwaj mnie ze swej listy bazy danych. Będę oczekiwał kolejnych materiałów. Wykonujesz kawał dobrej roboty. Proszę przyjąć moje szczerze gratulacje i podziękowanie.

Adam